

POLSKA

Afera nielegalnego wspierania kampanii Trzaskowskiego będzie badana

Afera NASK, czyli nielegalnego prowadzenia kampanii na rzecz Trzaskowskiego, musi zostać wyjaśniona i będzie wyjaśniona, choć ekipa Tuska będzie robić wszystko, by do tego nie doszło – mówią zgodnie politycy PiS i Konfederacji. – Po wyborach będziemy żądać komisji śledczej w tej sprawie – zapowiada Przemysław Czarnek. Na dziś posłowie Konfederacji zwołali posiedzenie sejmowej komisji cyfryzacji. – Będziemy żądać wyjaśnień od dyrektora NASK oraz ministra cyfryzacji – mówi Przemysław Wipler. s.4

codziennie

Gazeta Polska

NOWE ROZDANIE



DRUGA TURA BĘDZIE WYRÓWNANA. ZDECYDUJĄ MOBILIZACJA ZWOLENNIKÓW I POPARCIE TYCH, KTÓRZY ODPADLI

s.3

fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

PUBLICYSTYKA

Wygrana jest w zasięgu Nawrockiego. Tusk i Trzaskowski w opałach

Prof. Henryk Domański: Co do Donalda Tuska, to pewnie gorączkowo się zastanawia, co dalej (...). Ogółem pierwsza tura wygląda na przełamanie strategii premiera, która staje się bezużyteczna. Prawica jest silniejsza niż jego opcja, która rządzi dzięki wynikowi Trzeciej Drogi z 2023 r. s.12

POLSKA

Republika ponownie zdominowała konkurencję

Telewizja Republika po raz kolejny przyciągnęła największą widownię podczas niedzielnej wieczoru wyborczego, wyprzedzając inne stacje informacyjne. Nasz udział w rynku wyniósł aż 7,32 proc. Rekordowe wyświetlenia zanotowaliśmy też w internecie. – Historyczny wynik – mówi „GPC” red. Tomasz Sakiewicz. s.5

POLSKA

Mundurowi wznawiają strajk. Rząd Tuska złamał dane im obietnice

Funkcjonariusze straży pożarnej, policji i innych służb mundurowych alarmują, że rząd Donalda Tuska nie wywiązał się z obietnic składanych im kilka miesięcy temu i w związku z tym wznawiają akcję protestacyjną. Jeszcze w maju w stolicy ma zostać zorganizowana duża demonstracja. s.5

GOSPODARKA

Przeciętnego Polaka stać dziś tylko na małe mieszkanie w małej miejscowości

Mimo że w 2024 r. realne dochody Polaków wzrosły, to przeciętne wynagrodzenie brutto wystarcza dziś na zakup zaledwie 0,65–0,67 mkw. mieszkania. Nieruchomości drożeją w Polsce bardzo szybko, a z powodu braku wsparcia rządu coraz więcej młodych ludzi musi gnieździć się w małych lokalach z rodzicami. s.8

Wtorek 20/05/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #96 (3938) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albiola.com/GPCodzieni

x.com/GPCodzieni

facebook.com/GPCodzieni

GPCodzieni.pl





Adam Michnik

redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”, w komentarzu po pierwszej turze wyborów prezydenckich

\\ Jeżeli siły demokratyczne się nie obudzą, nie skonsolidują i nie pójdą za dwa tygodnie głosować, to możemy własnymi rękami pogrzebać polską demokrację. \\

2

WTOREK 20 MAJA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. YouTube/d



POGODA

Wtorek 20.05

Rozpogodzenia,
miejscami deszczImieniny obchodzą:
Aleksander, Anastazy, Asterusz,
Bazyła, Bernard, Bernardyn, Bronimir,
Bronisław, Dawid, Elfrida, Józefa, Karol,
Kolumba, Saturnina, Tadeusz, Teodor,
Wiktor

WSCHÓD słońca 04:33 ZACHÓD słońca 20:32

Gdańsk 19°C Lublin 18°C

10°C 9°C

Katowice 17°C Kraków 16°C

9°C 8°C

Łódź 19°C Poznań 21°C

10°C 10°C

Warszawa 21°C Wrocław 20°C

10°C 14°C

ŚRODA 21.05

Rozpogodzenia,
miejscami deszczImieniny obchodzą:
Antioch, Donat, Donata, Jan,
Krzysztof, Lena, Patern, Piotr, Polieukt,
Przedслава, Ryksa, Serapion, Syrengusz,
Teobald, Tymoteusz, Wiktor, Wiszenir

WSCHÓD słońca 04:31 ZACHÓD słońca 20:33

Gdańsk 20°C Lublin 20°C

10°C 11°C

Katowice 21°C Kraków 21°C

13°C 13°C

Łódź 21°C Poznań 20°C

12°C 10°C

Warszawa 22°C Wrocław 22°C

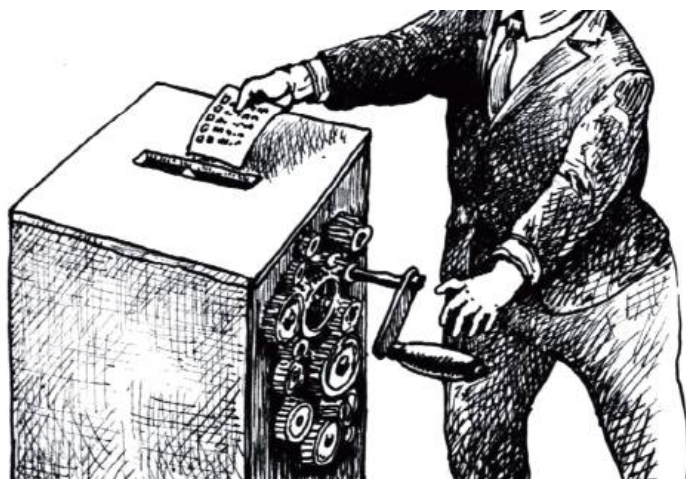
13°C 12°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Szli na wesele, trafili na stypę

O rządzących obecnie Polską da się powiedzieć jedno: niczego nie zapomnieli, ale niczego się też nie nauczyli. Absolutne poczucie bezkarności i wyższości, które towarzyszyło liberałom i postkomunistom do 2015 r., w błyskawicznym tempie wróciło po 13 grudnia 2023 r. Ostatnie półtora roku pokazało to nie raz, nie dwa. Zwieńczenie kampanii przed pierwszą turą wyborów tylko to potwierdziło: szemrane sondaże, kompletne niewiarygodne – w zderzeniu z rzeczywistością; szemrane „kampanie profrekwencyjne”, nielegalnie finansowane z zagranicy. Porażająca wręcz stronniczość TVP. I co dostali w zamian? W niedzielny wyborczy wieczór Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia oraz ich otoczenie wyglądali, jakby szli na wesele, a trafili na stypę. To nie koniec – za dwa tygodnie musimy przyspieszyć rozpad chorej, paraliżującej rozwój Polski władzy.

Rafał Zawistowski

Grzegorz
WszolekPrawie jak co
wybory

Uwielbiam skowyt wymieszany z paniką liberałów i lewicy po wyborach. Z wyjątkiem 2023 r. historia powtarza się niemal za każdym razem: wielkie „boom” po zakończonej ciszy wyborczej i mnóstwo pretensji na zły naród, ostrzeżenia przed apokalipsą i – to pozycja obowiązkowa dla fanów KO w mediach – doradanie, by partia Donalda Tuska robiła wciąż to samo, tylko mocniej. Rozliczenia są ośmieszające, a chaos w prokuraturze i sądach trwa? Nie szkodzi, ma być jeszcze więcej tego samego. Przez całą kampanię strona rządowa obrażała nie tylko kandydatów prawicy, lecz także ich wyborców, dopuszczając się nielegalnie finansowanych działań? Trudno, trzeba docisnąć pedał gazu i jeszcze bardziej wyśmiewać miliony ludzi, o których poparcie się zabiega w drugiej turze. Wrzutki w mediach ze służb nic nie dały? Nie ma problemu – można się założyć, że przez dwa tygodnie będzie nas czekać jazda bez trzymanki. Donald Tusk ma szczęście, że to „tylko” wybory prezydenckie. Gdyby te wyniki przełożyły się na rezultaty do parlamentu, to właśnie nastąpiłaby zmiana władzy. Polska zmierza w prawo – pytanie, czy na tyle zdecydowanie, by 1 czerwca potwierdzić przewagę. Z pewnością Karol Nawrocki ma duże szanse na prezydenturę.

Konrad
WysockiWzloty
i upadki

Poznaliśmy oficjalne wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich. Zaskoczenia nie było, w dogrywce 1 czerwca zmierzają się Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki. Potwierdziło się jednak, jak mocno przestrzelone były przedwyborcze sondaże, dające kandydatowi Platformy Obywatelskiej kilkuprocentową przewagę nad głównym rywalem. Sławomir Mentzen? Wynik w granicach przewidywalności. Wśród zaskoczeń na pewno liczba głosów na Grzegorza Brauna i Adriana Zandberga. Kompletnym przegranym jest za to Szymon Hołownia. Zdobył niemal trzy razy mniej głosów niż w wyborach prezydenckich w 2020 r. Widać, że wyborcy nie złapali się na jego chwyt o byciu niezależnym. Sam to zresztą potwierdził w wieczorze wyborczym, na którym zadeklarował poparcie w drugiej turze dla Rafała Trzaskowskiego. Tego samego, któremu jeszcze w piątek „stawiał” ultimatum. Kolejna odsłona kampanii ruszyła z impetem. Politycy znów w terenie. Mają jedenaście dni, by przyciągnąć elektorat innych opcji oraz tych, którzy nadal są niezdecydowani. Różnica między kandydatami jest minimalna, więc należy się spodziewać zaciętej walki. Nawet ostrzejszej niż przed pierwszą turą wyborczą.

TOMASZ TELUK

Tusk „zjadł” przystawki

Wyniki I tury wyborów prezydenckich pokazały, że mniejsze ugrupowania nie nauczyły się niczego. Kandydaci koalicji Trzeciej Drogi i Lewicy nie przekroczyli umownego progu wyborczego. To może oznaczać, że ugrupowanie Donalda Tuska wchłonęło elektorat kolejnych partii, co było zresztą do przewidzenia. Miłośnik zdezorientowanego Władysława Kosiniaka-Kamysza podczas wieczoru wyborczego mówił wszystko. PSL, wchodząc w układ z liberałami, zdradziło ideały polskiej wsi. Jeśli kierownictwo nie obudzi się w porę i nie opuści tego towarzystwa, wicepremier i minister obrony może stać się grabarzem ludowców, ugrupowania z wiekową tradycją. Natomiast Donald Tusk ma czas do kolejnych wyborów parlamentarnych, aby wymyślić nowego Janusza Palikot. Szymon Hołownia w roli magnesu umiarkowanego elektoratu centrowego spełnił się doskonale. Swoje zadanie wykonał. Dlatego też automatycznie jako pierwszy przekazał swoje poparcie Rafałowi Trzaskowskiemu. Wyborcy nabiorą się kolejny raz – po nauczce z 2023 r.?



POLITYKA \ Teraz mamy ewidentnie czerwoną kartkę dla rządu. 40 proc. głosów oddanych na trzech kandydatów reprezentujących koalicję rządzącą to jest klęska. Wydaje mi się, że w normalnym demokratycznym kraju premier odchodzi w takiej sytuacji – powiedział na antenie TOK FM dziennikarz Jacek Żakowski.



WYBORY PREZYDENCKIE \ Nowe rozdanie za dwa tygodnie

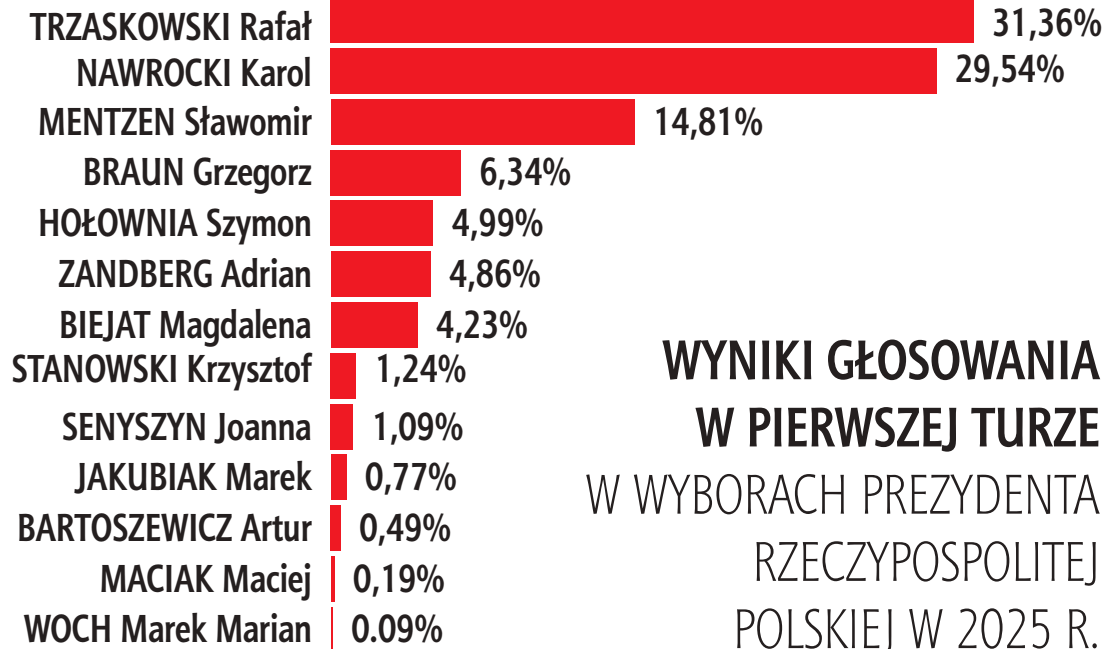
Druga tura będzie wyrównana

W pierwszej turze wyborów prezydenckich wzięło udział 19 603 784 wyborców. To o 120 tys. więcej niż w analogicznym głosowaniu pięć lat temu. Wtedy jednak Andrzej Duda i Rafał Trzaskowski zdobyli w sumie 14 367 853 (73,96 proc.) głosy. Tym razem uczestnicy drugiej tury razem zebrali ich 11 938 601 (60,9 proc.). To oznacza, że z jednej strony słabnie duopol KO-PiS, a z drugiej, że o tym, kto zostanie prezydentem, zdecydują przepływy wyborców od kandydatów, którzy zajęli dalsze miejsca w I turze.

Jacek Liziniewicz

W wyborach w 2020 r. obaj kandydaci w II turze zdobyli powyżej 10 mln głosów. Przyszły prezydent Andrzej Duda zdobył poparcie 10 440 648 Polaków, a wynik Rafała Trzaskowskiego był o 420 tys. głosów gorszy. Zdaniem większości analityków 1 czerwca różnica będzie jeszcze mniejsza. Według Ogólnopolskiej Grupy Badawczej może o tym zdecydować mniej niż 250 tys. głosów. Dlatego zaskoczeniem może się wydawać wynik exit poll w OGB prognozujący II turę mówiącą o 47,2-proc. poparciu dla Rafała Trzaskowskiego i 38-proc. dla Karola Nawrockiego. Może się wydawać, że Rafał Trzaskowski jest już o krok od zwycięstwa. Gdy jednak spojrzymy na szczegółowe badania i na to, jak na pytanie odpowiedzieli wyborcy poszczególnych kandydatów, przestaje to być jednak takie pewne. Okazuje się, że dużo bardziej niezdecydowani co do tego, jak zagłosują w II turze, są wyborcy prawicowi i ci, których kandydatów trudno zaliczyć do rządowej bańki.

Wyborcy Sławomira Mentzena (w sumie 14,81 proc., czyli 2,9 mln głosów) w 39,5 proc. nie wiedzą, na kogo zagłosują. Jeszcze większy procent niezdecydowanych jest wśród wyborców Grzegorza Brauna (1,2 mln i 6,34 proc.), gdzie 40 proc. nie wie, kogo poprzeć. Niemal połowę mniej niezdecydowanych jest wśród głosujących



cych na lewicowych Adriana Zandberga, Szymona Hołownię i Magdalenę Biejat (odpowiednio 25,9 proc., 25,3 proc. i 18 proc.). Gdyby nałożyć na te wartości wyniki wyborów, okazałoby się, że do pozyskania jest 1,14 mln wyborców Sławomira Mentzena, niemal 0,5 mln wyborców Brauna i tylko po blisko 250 tys. wyborców Zandberga i Hołowni oraz jedynie 150 tys. wyborców Biejat. Karol Nawrocki, który zdobył 5,79 mln głosów, musi postarać się o jak największą liczbę wyborców kandydatów prawicy.

Niezdecydowani głównie prawicowi
Czy wiadomo, w jakim kierunku będą się skłaniać wyborcy Mentzena i Brauna? Po pierwsze ponad połowa wyborców tych dwóch

kandydatów wskazała, że w II turze wybierze Karola Nawrockiego (odpowiednio 52,6 i 55,1 proc.). W tym czasie Trzaskowski w tym elektoracie ma wyniki jednocyfrowe. Dodatkowo możemy przeanalizować odpowiedzi na inne pytania. Elektorały Nawrockiego, Mentzena i Brauna odpowiadają podobnie na pytania dotyczące najważniejszych tematów wyborów. Dla wszystkich ważny jest temat migracji i zagrożeń z tego wynikających, przy czym dla wyborców Brauna jest to temat nr 1, a dla Nawrockiego i Mentzena nr 2, po sytuacji gospodarczej Polski. To największa różnica z kandydatami lewicowymi, dla których migracja jest najmniej ważnym tematem ze wszystkich. Tak

wskazywali wyborcy Trzaskowskiego, Zandberga, Hołowni, Biejat i Senyszyn. Mimo że, patrząc globalnie, kwestia migracji nie jest najważniejsza, to jednak jest kwestią polaryzującą, prawicowi kandydaci mogą uważać ją za ważną, a dla lewicowych jest całkowicie pomijalna. Gdyby spojrzeć w ten sposób, Nawrocki może pozyskać również niezdecydowanych od Marka Jakubiaka, Krzysztofa Stanowskiego i Marka Wocha. Trudniej będzie mu za to pozyskać wyborców Adriana Zandberga, którzy w 25,7 proc. wskazali, że najważniejszym tematem wyborów jest kwestia aborcji i praw kobiet (dla porównania tylko 3,7 proc. wyborców Nawrockiego wskazało na ten punkt).

Rzesza krytyków Tuska

OGB zbadała również ocenę rządu Donalda Tuska. Te stanowią realne zagrożenie dla Rafała Trzaskowskiego. Według badania 33,5 proc. wyborców ocenia go bardzo źle. 13,7 proc. raczej źle. Ani dobrze, ani źle 22,7 proc. Entuzjastów rządu jest dziś 30,1 proc. wyborców, przy czym bardzo dobrze rząd Tuska ocenia jedynie 9 proc. Tak więc około 47 proc. negatywnie ocenia rząd. Wskazuje to, że Rafałowi Trzaskowskiemu trudno będzie przyciągać szerokie rzesze wyborców. Dodajmy, że z rządu niezadowolonych jest 78,8 proc. wyborców Mentzena, 35,4 proc. wyborców Adriana Zandberga, 85,2 proc. wyborców Grzegorza Brauna, 14,7 proc. wyborców Szymona Hołowni i 17,4 proc. wyborców Magdaleny Biejat. Całkowicie krytyczni wobec rządu Tuska są wyborcy kandydatów, którzy zajęli dalsze miejsca w wyścigu wyborczym. Źle lub bardzo źle ocenia go 49,5 proc. wyborców Krzysztofa Stanowskiego, 75 proc. wyborców Marka Jakubiaka, 65,6 proc. Artura Bartoszewicza, 72,9 proc. Macieja Maciaka, 61 proc. Marka Wocha. Trudno oczekiwać, by wyborcy, którzy bardzo źle oceniają rząd, nagle zagłosowali na wiceprzewodniczącego Koalicji Obywatelskiej. Dlatego można się spodziewać, że sztabowcy jak ognia będą unikali przekształcenia II tury wyborów w referendum nad działaniami obecnego rządu.



NA KTÓREGO KANDYDATA ZAGŁOSOWAŁ(A)BY PAN(I) PODCZAS II TURY W WYBORACH NA PREZYDENTA RP, GDYBY ZNALEŻLI SIĘ W NIEJ:

	TRZASKOWSKI Rafał	NAWROCKI Karol	MENTZEN Sławomir	BRAUN Grzegorz	HOŁOWNIA Szymon	ZANDBERG Adrian	BIEJAT Magdalena	STANOWSKI Krzysztof	SENYSZYN Joanna	JAKUBIAK Marek	BARTOSZEWICZ Artur	WOCH Marek
TRZASKOWSKI Rafał	98,5%	1,4%	7,9%	4,9%	68,6%	65%	77,8%	28,8%	60,7%	7,2%	27,8%	18,3%
NAWROCKI Karol	0,3%	95,3%	52,6%	55,1%	6,1%	9,1%	3,3%	23,2%	9,0%	58,5%	30,5%	40,2%
Nie wiem	1,2%	3,3%	39,5%	40%	25,3%	25,9%	18,9%	48%	30,3%	34,3%	41,7%	41,5%



BRONISŁAW TRZASKOWSKI

POLITYKA \ Po ogłoszeniu wyników I tury Trzaskowski stwierdził, że „przed nami wybór między Polską normalną a radykalną”. Internauci szybko przypomnieli, że podobnymi hasłami posługiwał się Bronisław Komorowski. W 2015 r., ubiegając się o reelekcję, opublikował swój tekst na łamach „GW”, w którym pisał o podziale Polski na „racjonalną i radykalną”.

PRZED DRUGĄ TURĄ \ Politycy PiS i Konfederacji tropią nielegalną kampanię na rzecz Trzaskowskiego

Afera nielegalnego wspierania kampanii Trzaskowskiego będzie badana

Afera NASK, czyli nielegalnego prowadzenia kampanii na rzecz Trzaskowskiego, musi zostać wyjaśniona i będzie wyjaśniona, choć ekipa Tuska będzie robić wszystko, by do tego nie doszło – mówią zgodnie politycy PiS i Konfederacji. – Po wyborach będziemy żądać komisji śledczej w tej sprawie – zapowiada Przemysław Czarnek. Na dziś posłowie Konfederacji zwołali posiedzenie sejmowej komisji cyfryzacji. – Będziemy żądać wyjaśnień od dyrektora NASK oraz ministra cyfryzacji – mówi Przemysław Wipler. Podkreśla, że muszą zostać zbadane powiązania sztabu Trzaskowskiego, gdzie za media społecznościowe odpowiada Franciszek Bielowski, były doradca Tuska.

Jarosław Molga

Politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji zapowiadają wszelkie możliwe działania, by wyjaśnić nielegalne prowadzenie przez Jakubę Kocjanę z fundacji Akcja Demokracja, ściśle powiązanej z Koalicją Obywatelską, kampanii na rzecz Rafała Trzaskowskiego, a wymierzonej w Karola Nawrockiego i Sławomira Mentzena. Oficjalne komunikaty NASK i zapewnienia resortu cyfryzacji uważają za niewiarygodne.

Rząd nie chce wyjaśnić tej afery

– Po wyborach będziemy żądali powołania komisji śledczej, która zajmie się wyjaśnianiem tej sprawy. Ekipa Tuska i podległe jej służby nie będą chciały wyjaśnić, co naprawdę zaszło – mówi „Codziennej” Przemysław Czarnek, poseł PiS.

Czarnek podkreśla, że gdyby w rządzie była chęć wyjaśnienia sytuacji, nie uniemożliwiano by jemu i posłowi Andrzejowi Śliwce przeprowadzenia poselskiej kontroli w NASK w ostatni czwartek, kiedy afera wyszła na jaw.



Rząd Donalda Tuska, któremu podlega NASK, stara się zdusić aferę z nielegalną kampanią na rzecz kandydata KO Rafała Trzaskowskiego
| fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

– Dyrektor NASK mógł po prostu nas przyjąć i odpowiedzieć na nasze pytania. Nie zrobił tego – mówi Czarnek.

Kontrolę zablokowała będąca na miejscu policja. – Pierwszy raz mieliśmy do czynienia z sytuacją, że na posłów Rzeczypospolitej nasyłana jest policja, a później przychodzą ochroniarze z bronią – opowiadał mediom poseł Andrzej Śliwka.

Dyrektor NASK, po tym, gdy okazało się, że kierowana przez niego placówka wydała oświadczenie wprowadzające opinię publiczną w błąd, twierdził, że musiało dojść do prowokacji, a on sam nie widzi, by którykolwiek sztab łamał reguły prowadzenia kampanii.

– Te tłumaczenia, łącznie z tymi, których próbował wiceminister cyfryzacji Paweł Olshewski, dla każdego, kto jest zaznajomiony z mechanizmemi świata cyfrowego, są pokazem amatorszczyzny. Obecna ekipa, co widać wyraźnie, będzie chciała rozmydlić spra-

wę i poczekać, aż Trzaskowski wygra. Wtedy nie będzie musiała się tłumaczyć. Dlatego powołanie specjalnej komisji ma sens, a po tym, co się stało i co zostało już ujawnione, nie będzie łatwo w Sejmie zamieścić sprawy pod dywan. Taki wniosek może uzyskać sejmowa większość – ocenia Janusz Cieszyński, poseł PiS, były minister cyfryzacji. Podkreśla, że to, iż dyrektor NASK jeszcze nie podał się do dymisji lub został zdymisjonowany, jest samo w sobie skandalem.

Musimy zmienić prawo

– Moim zdaniem obecna ekipa robi wszystko, by nie wyjaśnić tej afery. Trzeba będzie poczekać miesiące, a może dwa lata, by rzetelna prokuratura i służby zbadały dogłębnie tę sprawę. Na jutro zwołaliśmy posiedzenie sejmowej komisji cyfryzacji, którą kieruje Bartłomiej Pejo z Konfederacji. Będziemy żądać odpowiedzi i wyjaśnień od szefa NASK i resortu cyfryzacji – mówił „Codziennej” wczoraj Przemysław Wipler, poseł Konfederacji.

Wipler podkreśla, że afera NASK pokazała konieczność zmian w prawie, tak by nie

dało się prowadzić nielegalnej kampanii, co gorsza – za zagraniczne pieniądze, jak to się stało w przypadku działań Jakuba Kocjana.

– Konieczne jest wprowadzenie takich regulacji, które spowodują, że wszystkie działania w sieci, nie tylko polityczne, lecz także społeczne i te profrekwencyjne, w czasie prowadzenia kampanii wyborczej będą zgłaszane do PKW. Z drugiej strony właściciele platform społecznościowych będą zobowiązani do ujawniania, kto, za co i jak prowadzi te działania – ocenia Wipler. Wyjaśnia, że trudno w wielu wypadkach odróżnić, co jest tzw. kampanią społeczną, a co stricte polityczną.

– Trzeba oczywiście zobaczyć, jak takie rozwiązania prawne wyglądałyby w szczegółach, ale ten kierunek jest jak najbardziej uzasadniony – komentuje Janusz Cieszyński.

Akcja Demokracja już w listopadzie ub.r. zapowiedziała szeroką inicjatywę tworzenia wolontariatu i mechanizmów internetowych, która w jej oficjalnym komunikacie (z 23 listopada) miała być przygotowaniami do kampanii profre-

kwencyjnej. Okazało się, że inicjatywa została wykorzystana do prowadzenia kampanii politycznej wspierającej Rafała Trzaskowskiego.

Sprawdź powiązania sztabu Trzaskowskiego

Przemysław Wipler uważa za konieczne sprawdzenie powiązań sztabu Trzaskowskiego. – To jest kluczowe dla wyjaśnienia tej afery. Znaków zapytania jest wiele, chociażby to, jak reagował sztab, wiedząc, że taka nielegalna kampania w sieci ma miejsce. Odpowiedzialnym za ten obszar w sztabie jest Franciszek Bielowski – mówi „Codziennej” Wipler.

Bielowski to były doradca Donalda Tuska. Dołączył do grona współpracowników szefa gabinetu obecnego premiera 15 lipca ub.r., a jego zadaniem było obsługiwanie mediów społecznościowych premiera.

Wybuchł skandal, kiedy wyszło na jaw, że jest synem milionera, założyciela funduszu Tar Heel Capital (inwestującego m.in. w firmy z branży technologii informacyjnych), Grzegorza Bielowskiego. To on okazał się bardzo hojnym darczyńcą Platformy Obywatelskiej, co ujawniła „Rzeczpospolita”. Był, jak mówił, przeciwnikiem PiS w odwecie za niekorzystne zmiany dla właścicieli firm i za zmiany w sądownictwie.

Grzegorz Bielowski w czerwcu 2023 r. wpłacił na konto Platformy Obywatelskiej 52 350 zł. Wsparł także partię Donalda Tuska kwotami 107,4 tys. zł w ostatnich miesiącach kampanii. „Po raz ostatni 50 tys. zł przelał na dwa miesiące przed zatrudnieniem syna w KPRM” – ujawniła „Rzeczpospolita”.

Początkowo ekipa Tuska nie reagowała na doniesienia prasowe, ale w listopadzie ub.r. Franciszek Bielowski przestał być doradcą Tuska. Wcześniej fundusz jego ojca otrzymał środki z Polskiego Funduszu Rozwoju (od spółki córki PFR – PFR Ventures). „PFR Ventures podpisało pierwsze umowy z funduszami w ramach programu FENG” – czytamy w komunikacie PFRV z 17 września. Według tego komunikatu inwestycja PFRV w Tar Heel Capital Pathfinder wyniosła 62 mln zł, przy kapitalizacji Tar Heel Capital Pathfinder na poziomie 82,5 mln zł.



POLSKA HAMUJE

ROZWÓJ \ Komisja Europejska obniżyła prognozę wzrostu PKB dla Polski na 2025 rok z 3,6 proc. do 3,3 proc. W 2026 r. wzrost gospodarczy ma być jeszcze niższy i wyniesie 3 proc.



REKORD PRZY URNACH

WYBORY \ Frekwencja w niedzielnym głosowaniu wyniosła 67,31 proc. i jest to najwyższy wynik w I turze wyborów prezydenckich w historii III RP. Poprzedni należał do I tury w 1995 r., kiedy do urn poszło 64,70 proc. uprawnionych.

SUKCES \ Nasza stacja najchętniej oglądaną telewizją w czasie wieczoru wyborczego

Republika ponownie zdominowała konkurencję

Telewizja Republika po raz kolejny przyciągnęła największą widownię podczas niedzielnego wieczoru wyborczego, wyprzedzając inne stacje informacyjne. Nasz udział w rynku wyniósł aż 7,32 proc. Rekordowe wyświetlenia zanotowaliśmy również w internecie – na samej platformie YouTube nasze materiały zostały odtworzone 18 maja blisko 3 mln razy. – Historyczny wynik. Sumując to, można powiedzieć, że Polska przełączyła się na Telewizję Republika – mówi „GPC” red. Tomasz Sakiewicz.

Jan Przemyski

Redaktor Jarosław Olechowski, szef wydawców TV Republika, opublikował w mediach społecznościowych dane oglądalności z dnia 18 maja. Wynika z nich, że najchętniej włączaną stacją podczas wieczoru wyborczego była nasza stacja, która osiągnęła udział w rynku na poziomie 7,32 proc. Drugi w zestawieniu był TVN24 (7,11 proc.), a podium zamknęła nielegalna TVP Info z wynikiem zaledwie 2,20 proc.

Powody do radości są również po analizie danych internetowych. W dzień wybo-

rów materiały TV Republika na platformie YouTube zostały odtworzone 3 mln razy, z kolei wejść na portal TvRepublika.pl odnotowaliśmy aż milion. Sukces podsumował w rozmowie z „GPC” red. Tomasz Sakiewicz, szef mediów Strefy Wolnego Słowa.

– Telewizja Republika dominowała przez cały wieczór. Nasza stacja miała najwyższą średnią oglądalność tego wieczoru. Niektórym stacjom udawały się niewielkie skoki oglądalności, ale mimo to to nam widownia zaufała najbardziej. Taka sama dominacja w internecie, blisko 3 mln odsłon naszych materiałów wideo. To jest historyczny wynik. Sumu-



Telewizja Republika dominowała przez cały wieczór. Nasza stacja miała najwyższą średnią oglądalność tego wieczoru. (...) Można powiedzieć, że Polska przełączyła się na Telewizję Republika – mówi red. Tomasz Sakiewicz | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

jąc to, można powiedzieć, że Polska przełączyła się na Telewizję Republika – mówi red. Tomasz Sakiewicz. – Widzowie doceniają naszą pracę, między innymi w kwestii debat prezydenckich, przygotowania własnego, niezależnego badania exit poll, którego wyniki okazały się najbardziej trafne, a także za wpływ na rynek, który

został powstrzymany od publikacji sondaży niemających nic wspólnego z rzeczywistością. Nie ma wątpliwości, że istnieje ogólnopolskiej stacji, takiej jak nasza, rzetelnie przekazującej informacje, realnie zmieniając sytuację w Polsce – dodaje szef Strefy Wolnego Słowa.

Z red. Sakiewiczem rozmawialiśmy również o organi-

zacji debaty prezydenckiej przed drugą turą wyborów. Wczoraj w siedzibie nielegalnej TVP odbyły się konsultacje sztabów i przedstawicieli mediów, które mają przygotować to wydarzenie. TV Republika, jako największa telewizja informacyjna w kraju, zgłosiła gotowość do współorganizacji debaty. Jednak środowiska sprzyjające Rafałowi Trzaskowskiemu za wszelką cenę próbują wykluczyć naszą stację z udziału w tym wydarzeniu. – Zgłaszamy się do organizacji wszystkich debat, ale postawa obecnego rządu i podległych mu mediów jest taka, że próbują nas cenzurować. Próbuje cenzurować połowę polskiego społeczeństwa, która głosowała na siły konserwatywne – mówi red. Sakiewicz. W mediach społecznościowych prezes TV Republika poinformował również, że jeżeli stacja Strefy Wolnego Słowa nie zostanie dopuszczona do współorganizacji debaty, wówczas przygotuje własne tego typu wydarzenie.

Mundurowi wznawiają strajk. Rząd Tuska złamał dane im obietnice

MANIFESTACJA \ Funkcjonariusze straży pożarnej, policji i innych służb mundurowych alarmują, że rząd Donalda Tuska nie wywiązał się z obietnic składowanych im kilka miesięcy temu i w związku z tym wznawiają akcję protestacyjną. Jeszcze w maju w stolicy ma zostać zorganizowana duża demonstracja. – Ruszamy do Warszawy, nie mamy innego wyjścia. Nie wykluczamy też działań lokalnych na terenie całego kraju – mówi „GPC” Maciej Łozowski, wiceszef Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

W marcu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zawarło z protestującymi od grudnia ubiegłego roku związkami zawodowymi służb mundurowych porozumienie, w których rząd zobowiązał się m.in. do wprowadzenia specjalnego dodatku mieszkaniowego czy Karty Rodziny Mundurowej – miały one obowiązywać od 1 lipca 2025 r. Dodatkowo zapowiedziano opracowanie kompleksowego programu modernizacji służb na lata 2026–2029.

Na początku maja związkowcy alarmowali, że rząd nie wywiązuje się z wcześniejszych ustaleń i większość propozycji nie wyszła poza fazę prac roboczych. Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” postawiła premierowi ultimatum: jeśli

do 16 maja nie zostaną spełnione ich postulaty lub nie dojdzie do spotkania z właściwymi ministrami, wówczas nastąpi wznowienie akcji protestacyjnej. Co prawda w ostatnim tygodniu przed wyborami Donald Tusk zapowiedział przekazanie na modernizację służb mundurowych kwoty 13 mld zł, jednak szczegóły tej propozycji nie uspokoiły, a jeszcze bardziej zbulwersowały związkowców, m.in. dlatego, że nie zaplanowano w nich dyskusji. W związku z tym związkowcy postanowili wznowić protest, o czym powiedział „Codzienniej” Maciej Łozowski, wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”. – W piątek odbyło się posiedzenie Rady Krajo-

wej Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”, w którym uczestniczyli koledzy z innych służb, i niestety wszyscy się ze sobą zgodzili, że rząd nie wywiązuje się z zobowiązań, które zostały zawarte w porozumieniu. Panuje coraz większe przeświadczenie, że były to obietnice składane wyłącznie po to, aby uspokoić nastroje przed wyborami. W związku z tym zapadła decyzja, że wznawiamy akcję protestacyjną. Struktury wojewódzkie sondują właśnie, jakie będzie zainteresowanie udziałem w demonstracji, i w najbliższych kilkunastu godzinach zapadnie decyzja o dokładnej dacie demonstracji. Ruszamy do Warszawy, nie mamy innego wyjścia. Nie wykluczamy też działań lokalnych na terenie całego

kraju – mówi „GPC” wiceprzewodniczący Łozowski. Dodaje również, że manifestacja odbędzie się najprawdopodobniej jeszcze w maju. – Niedawno pan premier obiecywał 13 mld na służby mundurowe, tylko w tych planach znowu nie ma żadnego elementu płacowego – podkreśla przedstawiciel strażaków.

„Codzienna” rozmawiała również z Andrzejem Kołodziej-skim, przewodniczącym Rady Krajowej Sekcji Służby Więziennej NSZZ „Solidarność”, która największe zastrzeżenia ma z powodu pominięcia jej w ustawie modernizacyjnej. – Nasze środowisko nie zgadza się przede wszystkim na ponowne pominięcie nas w ustawie modernizacyjnej służb mundurowych. Po raz kolejny zignorowano blisko 30-tysięcz-

ną uzbrojoną formację odpowiedzialną za pilnowanie ponad 70 tys. osadzonych. Trwa również niekończący się spór dotyczący podwyżek i waloryzacji wynagrodzeń w Służbie Więziennej. Przedstawiciele rządu nie wykazują chęci dojdęcia do porozumienia w tej sprawie – mówi „Codzienniej” przewodniczący Kołodziej-ski. Dopytaliśmy również o możliwe formy protestu. – Nie ma jeszcze ostatecznego scenariusza. Możliwe są oddolne akcje przypominające premierowi o naszym istnieniu. Niewykluczone też, że weźmiemy udział w zapowiadanej demonstracji w Warszawie. Ostateczne decyzje w tym temacie jeszcze przed nami – powiedział Andrzej Kołodziej-ski.

Jan Przemyski



TRUMP TRACI CIERPLIWOŚĆ DO PUTINA – ZWIERZYŁ SIĘ STUBBOWI

DYPLOMACJA \ Prezydent Finlandii ujawnił, że przywódca USA traci cierpliwość do Putina. Jego zdaniem, jeśli kremlowski dyktator nie zmieni podejścia do negocjacji pokojowych z Ukrainą, to amerykański Kongres przyjmie pakiet niszczących sankcji gospodarczych.

RUMUNIA \ George Simion nie składa broni

Unijny establishment ledwie pokonał kandydata prawicy

Drugą turę wyborów prezydenckich w Rumunii wygrał burmistrz Bukaresztu Nicușor Daniel Dan. Jak podkreśla w rozmowie z „Codzienną” poseł Paweł Jabłoński, jest on przedstawicielem europejskiego establishmentu lewicowo-liberalnego. – Ma wsparcie ze strony polityków Komisji Europejskiej. Burmistrz Bukaresztu, nawet jeśli nie wywodzi się z partii, które rządziły w przeszłości Rumunią, to jest z nimi bardzo dobrze ułożony. Taką decyzję podjęli rumuńscy wyborcy i należy ją uszanować – stwierdził poseł PiS. Z kolei przegrany w tym starciu George Simion zapowiedział kontynuowanie walki o wolność i wielkie wartości wraz z innymi patriotami, suwerenistami i konserwatystami na całym świecie. – Może przegraliśmy bitwę, ale na pewno nie przegramy wojny. Niech Bóg was wszystkich błogosławi – oznajmił lider AUR.

Paweł Kryszczak

Powtórzone wybory prezydenckie w Rumunii odbyły się w cieniu potężnej ingerencji w proces wyborczy, której dopuściły się instytucje państwa rumuńskiego. W grudniu ub.r. Sąd Konstytucyjny Rumunii anulował pierwszą turę wyborów prezydenckich, w których niespodziewanie najlepsze wyniki osiągnął populistyczny kandydat niezależny Călin Georgescu (22,94 proc. głosów). Decyzja ta została podjęta m.in. ze względu na rzekomą zagraniczną ingerencję w wybory za pośrednictwem mediów społecznościowych. Później jednak dziennikarze śledczy z portalu Snoop.ro odkryli, że za kampanią, która dała zwycięstwo Georgescu, nie stali Rosjanie, ale liberałowie. Z kolei w marcu br. Sąd Konstytucyjny Rumunii odmówił Georgescu, który miał bardzo duże szanse na zwycięstwo, startu w powtórzonych wyborach prezydenckich zaplanowanych na maj.

Z ratusza do pałacu prezydenckiego

W pierwszej turze powtórzonych wyborów prezydenckich, które miały miejsce 4 maja, najlepszy wynik osiągnął George Simion (40,96 proc. po-



Rumuni zdecydowali, że nie chcą zmiany | fot. Cristian Cristel/Xinhua News Agency/Forum

parcia). Lider AUR, popierany przez Georgescu, przeszedł do drugiej tury wraz z burmistrzem Bukaresztu Nicușorem Danielem Danem, który uzyskał 20,99 proc. głosów.

W niedzielę 18 maja tuż po godz. 21 czasu lokalnego zakończyło się głosowanie w drugiej turze wyborów prezydenckich w Rumunii. Na nowego prezydenta został wybrany Nicușor Daniel Dan, który zdobył 53,6 proc. głosów. Z kolei lider Sojuszu na rzecz Jedności Rumunów (AUR) George Simion uzyskał 46,4 proc. poparcia.

– Wybory nie dotyczą polityków, wybory dotyczą społeczności, a w dzisiejszych wyborach wygrała społeczność Rumunów, którzy chcą głębokiej zmiany w Rumunii, którzy chcą sprawnego funkcjonowania instytucji państwowych, zmniejszenia korupcji, prosperującego środowiska gospodarczego dla Rumunów, a także społeczeństwa dialogu, a nie nienawiści – powiedział Dan podczas swojego wystąpienia. Odnosił się również do wyborów prezydenckich w Polsce. – Mam nadzieję, że także w Polsce w wyborach prezydenckich wygra proeuropejski kandydat – powiedział burmistrz Bukaresztu.

Senator AUR Petrișor Peiu w rozmowie z portalem Digi24 wskazał powody zwycięstwa Dana i porażki Simiona.

– Jakie są przyczyny? Część z nich jest obiektywna. Chodzi o bardzo silną mobilizację tych, którzy popierali pana Dana – to znaczy partii sprawujących władzę plus Związek Zbawienia Rumunii (USR) – stwierdził. Senator AUR wskazał również na szereg „mniej przemyślanych” decyzji, które zapadły na szczeblu partii. Poseł PiS Paweł Jabłoński również wskazał na potężną mobilizację obozu antykonserwatywnego. – Wszyscy liberałowie i zieloni zmobilizowali się, aby zagłosować przeciwko Simionowi. W Polsce na pewno będą podejmowane tego typu próby – zauważa polityk PiS. Należy przypomnieć, że dzięki straszeniu rzekomą – i niemającą nic wspólnego z faktami – prorosyjskością i antyeuropejskością Simiona w drugiej turze wyborów prezydenckich frekwencja osiągnęła aż 64,7 proc.

Simion buduje silną prawicę

W opublikowanym nagraniu wideo lider prawicowego ugrupowania AUR George Simion uznał swoją porażkę i podziękował ponad 5 mln wyborców, którzy oddali na niego głos, wyrażając dumę i zobowiązanie, że ich nie zawiedzie. Simion zwrócił się przy tym do swoich zwolenników z apelem o kontynuowanie „walki o sprawiedliwość, prawdę, tradycyjną rodzinę, wia-

re chrześcijańską i wolność”. Podkreślił, że AUR pozostanie ważną częścią rumuńskiego społeczeństwa. – Byliśmy sami przeciwko wszystkim. Jestem z was dumny i gratuluję mojemu przeciwnikowi wygranej – oznajmił lider AUR w swoim przemówieniu.

Obecnie prawicowy Sojusz na rzecz Jedności Rumunów dysponuje 61 posłami w rumuńskiej Izbie Deputowanych. Z kolei w sondażach AUR cieszy się największym poparciem, wynoszącym 26 proc. – W ostatnich latach AUR wzmocnił się zdecydowanie. Jeszcze kilka lat temu cieszył się jednocyfrowym poparciem – zauważył poseł Jabłoński.

Mocne podziały w Rumunii

W przypadku geografii wyborczej Simion zdobył największe poparcie na obszarze historycznej Wołoszczyzny i Mołdawii. Z kolei Dan wygrał zdecydowanie w Kriszanie, Marmaroszu oraz w Siedmiogrodzie. Na tych obszarach znaczące poparcie burmistrz Bukaresztu uzyskał od mniejszości węgierskiej. Simion cieszył się ponadto większym poparciem w komisjach zagranicznych, zdobywając 912 553 głosy. Należy podkreślić, że w wypadku głosów diaspory różnica między prawicowym politykiem a Nicușorem Danem, który zdobył 720 996 głosów, nie była tak duża, jak oczekiwano. Lider AUR wygrał we Włoszech, Francji oraz w Wielkiej Brytanii. Z kolei burmistrz Bukaresztu najlepszy wynik osiągnął w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Mołdawii.

Współpraca prezydenta z nowym rządem

Porażka w I turze wyborów prezydenckich George’a Crina Laurentiu Antonescu, kandydata popieranego przez rządzącą w Rumunii koalicję, doprowadziła do potężnego kryzysu rządowego. Premier, a zarazem lider Partii Socjaldemokratycz-

nej (PSD) Marcel Ciolacu ogłosił wyjście jego ugrupowania z koalicji, którą tworzył wraz z Partią Narodowo-Liberalną (PNL) oraz ugrupowaniem reprezentującym mniejszość węgierską (UDMR). Ciolacu podjął ponadto decyzję o rezygnacji z funkcji szefa partii oraz rządu.

Nowy prezydent zapowiedział podjęcie nieformalnych negocjacji z „partiami proeuropejskimi”, tj. Partią Socjaldemokratyczną (PSD), Partią Narodowo-Liberalną (PNL), Demokratycznym Związkiem Węgrów w Rumunii (UDMR) oraz USR w sprawie utworzenia nowego rządu. Jak zauważa portal Hotnews.ro, istnieje kilka scenariuszy budowy nowej koalicji rządowej. Pierwszym jest rząd mniejszościowy utworzony przez PSD, PNL, UDMR przy wsparciu posłów z mniejszości narodowych. Drugim jest jeszcze szersza koalicja rządowa wraz z USR. Pozostaje pytanie, czy w skład tej koalicji wejdzie największa siła w liczącym 331 miejsc rumuńskim parlamencie, którą jest PSD. Bez głosów Partii Socjaldemokratycznej nie byłoby możliwe utworzenie stabilnej większości.

Jeszcze podczas kampanii wyborczej Nicușor Dan kilkakrotnie stwierdził, że chciałby, aby premierem został obecnie pełniący obowiązki prezydenta Rumunii Ilie Bolojana, który wcześniej związany był z PNL. Wszystko jednak będzie zależało od negocjacji pomiędzy Danem a głównymi siłami w parlamencie rumuńskim.

Jak podkreślił nowo wybrany prezydent, obecnie stoi przed wyzwaniem znalezienia premiera, który utworzy stabilny rząd. Nowy gabinet będzie musiał się uporać ze zmniejszeniem deficytu budżetowego oraz uspokoić inwestorów. – Nadchodzi trudny okres, konieczny do przywrócenia równowagi gospodarczej, aby położyć podwaliny pod zdrowe społeczeństwo – stwierdził Dan.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Żorach pod sygn. akt I Ns 308/22 toczy się postępowanie z wniosku Moniki Andrzejewskiej z udziałem Santander Bank Polska S.A. w Warszawie i Polskiego Funduszu Rozwoju S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Rajpercie, synu Andrzeja i Józefy z domu Gronowskiej, urodzonym 30 września 1957 roku we Wrocławiu, a zmarłym 12 września 2022 roku w Żorach, ostatnio stale zamieszkałym w Żorach, z zawodu adwokacie. W skład majątku spadkowego - według spisu inwentarza z 23 lutego 2023 roku - wchodzi aktywa w wysokości 70.496,83 złotych oraz pasywa w wysokości 182.636,76 złotych; nadto według złożonego zapewnienia spadkowego do spadku wchodzi także dwie dalsze, bliżej nieokreślone nieruchomości położone w Dzięgielowie, woj. śląskie. Wzywa się spadkobierców ww. zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Żorach i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



POGODA NIE ODPUSZCZA

KATAKLIZM \ W centrum USA zapowiadane są kolejne burze. Poprzednie kosztowały życie ok. 25 osób. Spowodowały też ogromne szkody, głównie z powodu niszczycielskich tornad.



LONDYN ZGODZIŁ SIĘ NA RESET Z UE

BREXIT \ Na pierwszym wspólnym szczycie z UE od 31 stycznia 2020 r. Wielka Brytania zgodziła się na reset stosunków. Zlikwiduje część barier handlowych i zacieśni współpracę obronną.

STANY ZJEDNOCZONE \ Smutne wieści z Waszyngtonu

Joe Biden ciężko i nieuleczalnie chory

Biuro byłego prezydenta USA Joego Bidena ujawniło, że w piątek zdiagnozowano u niego złośliwego raka prostaty. Dał już przerzuty na kości.

Wiktor Młynarz

Kilka dni temu rzecznik 82-letniego polityka poinformował, że udał się on do lekarza z powodu nasilających się problemów z układem moczowym. Ujawnił, że w trakcie badania odkryto mały guzek na jego prostaty.

W niedzielę jego biuro ujawniło, że w piątek lekarze ustalili, że ten guzek to nowotwór złośliwy. Poinformowało, że dostał 9 pkt na skali Gleasona. Ta skala przyznaje nowotworom prostaty od 6 do 10 pkt, co oznacza, że u Bidena odkryto jedną z najbardziej złośliwych jego postaci. Biuro ujawniło, że jego nowotwór dał już przerzuty na kości, które w tej formie raka są dość powszechne.

Telewizja CNN ujawniła, że Biden przebywa obecnie z rodziną w swoim domu w Wilmington. Jego biuro poinformowało, że wspólnie z rodziną rozmawia teraz z lekarzami i zastanawia się nad kolejnymi krokami.

Są jednak także dobre wiadomości. Biuro byłego prezydenta poinformowało, że nowotwór, który zaatakował narządy polityka, zdaje się być wrażliwy na hormony. W rozmowie z agencją AP onkolog Matthew Smith wyjaśnił, że rak z przerzutami jest groźniejszy od pozostałych typów, ale jeśli nowotwór – tak jak w wypadku Bidena – wymaga hormonów, by rosnąć, to może dobrze odpowiedzieć na terapię, która go ich pozbawi. Dodał, że tej formy raka nie da się wyleczyć, ale można ją kontrolować. AP informuje, że rokowania pacjentów z tą formą raka polepszyły się w ostatnich latach i żyją oni średnio 4–5 lat od diagnozy.

Prezydent Donald Trump napisał w mediach społecznościowych, że zasmuciła go diagnoza niedawnego rywala



Nowotworu, który zdiagnozowano u Bidena, nie da się wyleczyć, ale można go kontrolować
| fot. Chris Kleponis - Pool via CNP/Zuma Press/Forum

razem z żoną „życzy Joemu szybkiego i udanego powro-

tu do zdrowia”. Takie życzenia wystosowała też była wiceprezydent Kamala Harris.

„Joe to wojownik – i wiem, że stawia czoła temu wyzwaniu z taką samą siłą, odpornością i optymizmem, które zawsze definiowały jego życie i przywództwo” – napisała. W podobnym tonie wypowiedział się Barack Obama, który stwierdził, że jest pewny, że Biden „będzie walczył z tym wyzwaniem ze swoim charakterystycznym zdecydowaniem i gracją”.

Dla Bidena to nie jest pierwsza diagnoza nowotworu. W 2023 r. wykryto u niego niegroźnego raka skóry, a dwa lata wcześniej usunięto mu z jelita polipa, który mógł zmienić się w nowotwór. Rak mózgu zabił też jego syna Beau.

Podczas kadencji Bidena walka z nowotworami była jednym z priorytetów jego polityki. Obiecywał, że dzięki finansowaniu badań onkologicznych liczba ofiar tej choroby spadnie o połowę w ciągu następnych 25 lat.

Kolejny sukces portugalskiej prawicy

DEMOKRACJA W EUROPIE \ W Portugalii odbyły się kolejne przyspieszone wybory parlamentarne. Centrowy sojusz zdobył w nich najwięcej głosów, ale zabraknie mu posłów do większości. Świetny wynik odnotowała prawicowa Chega.

Poprzednie przedterminowe wybory w tym kraju rozpisano w zeszłym roku, gdy z powodu oskarżeń o korupcję upadł rząd Antoniego Costy. Zwyciężył w nich centrowy Sojusz Demokratyczny (AD), ale miał zaledwie dwóch posłów więcej niż Partia Socjalistyczna (PS), więc jego lider Luis Montenegro stanął na czele rządu mniejszościowego. W lutym został jednak bohaterem skandalu związanego z tym, że do jego rodziny należy firma, która zarabia na nieruchomościach. W połowie marca jego rząd upadł po przegranej w głosowaniu nad wotum zaufania.

W obecnych wyborach AD dostał najwięcej głosów z wszystkich partii, 32,7 proc. – o 3,9 proc. więcej niż w poprzednich. Da to Sojuszowi

Demokratycznemu 89 posłów, o dziewięciu więcej. Nadal jednak daleko do większości parlamentarnej, która w Portugalii wynosi 116. Nawet w potencjalnym aliansie z Inicjatywą Liberalną, która zdobyła 9 miejsc, Montenegro będzie musiał się dogadać z opozycją, by nadal rządzić.

Dużo gorzej poszło za to lewicy. Partia Socjalistyczna (PS), która rządziła Portugalią w latach 2015–2024, zajęła wprawdzie drugie miejsce z wynikiem 23,4 proc., ale straciła aż 20 posłów. To najgorszy wynik od dekad. Komunistyczna Partia Portugalii straciła jednego z czterech posłów. Blok Lewicy stracił czterech i z wynikiem 2 proc. został mu tylko jeden.

Portugalscy komentatorzy są zgodni, że największym zwy-

cięzcą tych wyborów była prawicowa partia Chega (port. Dość), której zabrakło poniżej procenta, by przegonić socjalistów, i która będzie miała tyle samo posłów co oni, 59. To już kolejny sukces tego ugrupowania, na czele którego stoi były dziennikarz sportowy André Ventura. W 2019 r. ta partia zdobyła 1,3 proc. głosów, co pozwoliło jej na wprowadzenie do parlamentu jednego posła – był pierwszym reprezentantem ideowej prawicy, odkąd w 1974 r. Portugalia znów stała się państwem demokratycznym. W wyborach w 2022 r. Chega stała się już trzecią siłą polityczną w kraju, a w zeszłym roku zdobyła aż 50 miejsc w parlamencie.

Mimo to premier Montenegro zapowiedział już, że nie wejdzie w żaden sojusz z prawicą,

bo jego zdaniem przedstawiciele Chegi są „niepewni” i „nie nadają się do rządzenia”. To oznacza, że znów będzie chciał stanąć na czele rządu mniejszościowego. Znów może się okazać, że nie będzie to łatwe.

Poprzednie rządy centrystów były możliwe dzięki cichemu sojuszowi z socjalistami, którzy m.in. wstrzymali się od głosu przy przyjmowaniu budżetu. Stosunki między oboma partiami uległy jednak wyrażnemu ochłodzeniu po głosowaniu nad wotum zaufania. Lider socjalistów Pedro Nuno Santos – który zapowiedział już swoją rezygnację – oskarżał Montenegro o to, że doprowadził do przedterminowych wyborów, by uniknąć odpowiedzialności za aferę ze swoją firmą. Montenegro ostro krytykował za to socjalistów,

że pod ich rządami Portugalia prowadziła politykę przyjazną dla nielegalnych imigrantów.

Luis Montenegro na wieczorne wyborczym przyznał, że socjaliści nie chcą negocjować, ale jego zdaniem ich wynik świadczy, że Portugalczycy chcą, by AD nadal rządził.

Zdaniem większości komentatorów, nawet jeśli uda mu się sformować rząd mniejszościowy, to nie będzie on stabilny i raczej szybko upadnie. Lider Chegi powiedział swoim zwolennikom, że ich wynik zakończył pół wieku rządów centrum i lewicy i „zabił w Portugalii dwupartyjność”. – Nie wygraliśmy tych wyborów, ale przeszliśmy do historii – mówił do zebranych na wieczorze wyborczym.

(wm)

WŁASNE M \ Ponad połowa osób w wieku od 25 do 34 lat mieszka z rodzicami

Przeciętnego Polaka stać dziś tylko na małe mieszkanie w małej miejscowości

Mimo że w 2024 r. realne dochody Polaków wzrosły, to przeciętne wynagrodzenie brutto wystarcza dziś na zakup zaledwie 0,65–0,67 mkw. mieszkania. Nieruchomości drożeją w Polsce bardzo szybko, a z powodu braku rządowego programu wsparcia przy zakupie pierwszego mieszkania coraz więcej młodych ludzi musi gnieździć się w małych lokalach z rodzicami lub zdecydować się na drogi wynajem.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wynika z danych NBP za I kwartał br., w największych miastach za metr kwadratowy trzeba dziś płacić o 7,8 proc. więcej niż przed rokiem. – Roczne dynamiki wciąż pozostają dodatnie. Mieszkania są obecnie od 3–4 proc. droższe niż na początku 2024 r. w Szczecinie czy Bydgoszczy do około 13–14 proc. droższe w Kielcach czy Rzeszowie – wylicza Bartosz Turek, główny ana-

lityk HREIT. – Co więcej, mamy już w Polsce siedem miast wojewódzkich, w których za metr lokalu z drugiej ręki trzeba płacić ponad 10 tys. zł. Są to: Gdańsk, Gdynia, Kraków, Poznań, Rzeszów, Warszawa i Wrocław. Przy tym w stolicach – zarówno obecnej, jak i poprzedniej – jest najdrożej i metr kosztuje już ponad 15–16 tys. – zaznacza. Dodaje, że za mieszkania od deweloperów – ze względu na ich wyższy standard – przeważnie trzeba płacić więcej. W efekcie na rynku pierwotnym mamy 13 miast woj-



Tylko niespełna połowa mieszkańców miast wojewódzkich jest w stanie kupić 45-metrowe mieszkanie za swoje pięcioletnie wynagrodzenie brutto | fot. Pixabay/d

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci



mjr. Bogusław Nizieńskiego

(1928–2025)

urodzonego w Wilnie, sędziego, żołnierza Armii Krajowej i Narodowej Organizacji Wojskowej, działacza opozycji antykomunistycznej.

Walce o Polskę suwerenną, sprawiedliwą i praworządną poświęcił całe swoje życie.

W 1944 roku w szeregach Armii Krajowej wziął udział w Akcji „Burza”.

Po wojnie z najwyższymi notami ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jako sędzia w 1980 roku zakładał wraz z Adamem Strzemboszem „Solidarność”

w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W stanie wojennym odmówił współpracy z władzami PRL, a w 1985 roku zrzekł się funkcji sędziego.

Po powrocie do orzekania w latach 1990–1998 pełnił funkcję sędziego Sądu Najwyższego, a następnie Rzecznika Interesu Publicznego ds. lustracji.

Był nestorem środowiska weteranów, opozycji antykomunistycznej, piśsudczyków oraz niekwestionowanym autorytetem moralnym dla wielu pokoleń Polek i Polaków.

W 2018 r. otrzymał nagrodę IPN Kustosz Pamięci Narodowej.

Cześć Jego Pamięci!

dr Karol Nawrocki
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

wódzkich z cenami przekraczającymi 10 tys. zł za metr. Są to: Białystok, Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa i Wrocław.

Jak wskazują dane Otodom, największą dostępność metrażu oferują miasta średniej wielkości, takie jak Rzeszów, gdzie za miesięczne wynagrodzenie można nabyć aż 0,75 mkw. na rynku deweloperskim. Tymczasem w metropoliach, takich jak Warszawa czy Kraków, przeciętne dochody wystarczają na mniej niż 0,53 mkw. – Realna dostępność metrażu za przeciętną pensję nie uległa poprawie, co oznacza, że decyzje zakupowe często nadal wiążą się z koniecznością kompromisów np. w zakresie lokalizacji, metrażu czy standardu – komentuje Milena Chełchowska, ekspertka Otodom. Zaznacza, że mieszkańcy Warszawy czy Krakowa zarabiają znacznie powyżej średniej krajowej, ale za miesięczne wynagrodzenie brutto mogą kupić znacznie mniej niż mieszkańcy Zielonej Góry, Bydgoszczy czy Rzeszowa z niższymi średnimi dochodami, bo w metropoliach jest najdrożej.

W porównaniu do bogatej Europy nadal jesteśmy w ognie

stawki. Pod koniec ubiegłego roku, gdy przeciętne miesięczne wynagrodzenie w Polsce pozwalało na zakup ok. 0,65–0,67 mkw., w krajach takich jak Niemcy czy Francja było to od 0,7 do 0,9 mkw., a w Hiszpanii i Rumunii – ponad 1 mkw. Generalnie sytuacja finansowa Polaków pogarsza się i stać ich na coraz mniej. 37 proc. ankietowanych przez CBOS zadeklarowało, że sytuacja finansowa ich gospodarstw domowych jest dobra lub bardzo dobra, ale aż 24 proc. Polaków obawia się biedy. Dlatego też – według danych HREIT – tylko niespełna połowa mieszkańców miast wojewódzkich jest w stanie kupić 45-metrowe mieszkanie za swoje pięcioletnie wynagrodzenie brutto. Jak podkreślają analitycy, wynik ten jest daleki od satysfakcjonującego. – Jak dodamy do tego fakt, że osoby młode zarabiają przeważnie mniej niż 40-latkowie, to łatwo zrozumieć, dlaczego według danych Eurostatu nawet ponad połowa osób w wieku od 25 do 34 lat mieszka z rodzicami – zauważa Turek. Jego zdaniem jest to kolejny argument za tym, że program ułatwiający zakup pierwszego mieszkania jest pilnie potrzebny.



Zadłużenie sektora przemysłowego wzrosło w ciągu roku o 164 mln zł i wynosi obecnie 1,27 mld zł. Wzrosła też liczba dłużników – obecnie jest ich 23,8 tys. Dane Krajowego Rejestru Długów pokazują, że co ósma firma może pociągnąć za sobą na dno kontrahenta.

Lucyna Piwowska

Rok temu długi sektora przemysłowego wynosiły 1,11 mld zł – obecnie wynoszą 1,27 mld zł. Wzrosła również liczba dłużników z 22,5 tys. do 23,8 tys. O 4,4 tys. zł wzrosło z kolei średnie zadłużenie – dziś na jedną firmę przypada 53,6 tys. zł zaległości.

Rynkowe zawirowania najmocniej odczuwają firmy wytwarzające elementy metalowe, których głównym odbiorcą jest budownictwo. Są one zadłużone na 224 mln zł, co stanowi niemal jedną piątą wszystkich zaległości przemysłu. Następni są producenci artykułów spożywczych, którzy mają do oddania kontrahentom 159,6 mln zł. Z kolei przedsiębiorstwa specjalizujące się w naprawie, konserwacji i instalowaniu maszyn i urządzeń powinny uregulować 115,9 mln zł. Firmy wytwarzające wyroby z drewna

FINANSE \ W bardzo trudnej sytuacji znajdują się też hutnictwo i branża motoryzacyjna

Polski przemysł tonie



W Europie i w Polsce realizowane są zwolnienia grupowe, jak również zamykane są zakłady produkcyjne | fot. Facebook/d

muszą z kolei rozliczyć się z 95,6 mln zł długów.

Na pieniądze od przedsiębiorstw przemysłowych czekają przede wszystkim instytucje finansowe: banki, firmy leasingowe, ubezpieczeniowe i zarządzające wierzytelnościami, które powinny otrzymać od nich 777,7 mln zł. Na zapłatę czekają też dostawcy energii (112,5 mln zł), a także

przedsiębiorstwa handlowe, u których firmy przemysłowe są zadłużone na 109 mln zł.

12,1 proc. firm ma średnią lub niską ocenę, co oznacza, że współpraca z nimi może się skończyć utratą pieniędzy. – Biorąc pod uwagę wielką skalę działania tego sektora, oznacza to, że co ósma firma może pociągnąć za sobą na dno kontrahenta. W branży

o tak rozbudowanej strukturze łańcucha dostaw, jak przemysł, gdzie opóźnienia płatności jednego podmiotu potrafią kaskadowo wpływać na sytuację wielu innych firm, takie ryzyko ma znaczenie systemowe – podsumował Adam Łacki, prezes KR D.

W bardzo trudnej sytuacji znajduje się też hutnictwo. Prezes Stalprofilu Henryk Or-

czykowski powiedział wprost: przemysł tonie. – Jesteśmy bezsilni, jeśli chodzi o otoczenie: ceny energii, nieuczciwą konkurencję zewnętrzną. Jesteśmy bezsilni, jeśli chodzi o napływ towarów z krajów trzecich. To wszystko jest poza naszym zasięgiem. To leży w gestii rządu i rozwiązań unijnych, w których nic się nie dzieje – ubolewał.

Nadzieją nie napawa także branża motoryzacyjna. „Produkcja sprzedana przemysłu motoryzacyjnego w 2024 r. w Polsce wyniosła 223,3 mld zł. To spadek o 0,7 proc.” – podano w raporcie Automotive Suppliers. O 0,7 proc. spadło też zatrudnienie w motoryzacji, a o 9,5 proc. eksport. „Prognoza na 2025 rok jest trudna do sprecyzowania i jak na razie nie można znaleźć żadnego światła w tunelu. Podobnie jak w zeszłym roku ogłaszane są kolejne cięcia zatrudnienia przez tak kluczowych dostawców, jak Bosch, Brose, Sitch czy Continental/ContiTech. Także w Polsce są realizowane zwolnienia grupowe, jak również zamykane są zakłady produkcyjne (np. Shiloh w Bielsku-Białej)” – ocenili autorzy raportu.

Niemcy coraz mocniej odstają w światowej grze gospodarczej

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ W maju 2025 r. niemiecka gospodarka stoi w obliczu poważnych wyzwań, które podważają jej dotychczasową pozycję jako lidera przemysłowego Europy. Jak wskazuje najnowszy raport, model oparty na eksporcie, przez dekady będący fundamentem niemieckiego sukcesu, napotyka rosnące trudności związane z konkurencją międzynarodową, zmianami geopolitycznymi oraz wewnętrznymi problemami strukturalnymi.

Gospodarka naszego sąsiada, przez dekady uchodząca za oparcie całej strefy euro, staje dziś przed wyzwaniami strukturalnymi, których nie da się już zignorować. Prognozy gospodarcze na 2025 r. są mało optymistyczne. Bundesbank przewiduje minimalny wzrost PKB o 0,2 proc., co oznacza kontynuację stagnacji z poprzednich lat. Główne przyczyny to osłabienie sektora przemysłowego oraz spadek inwestycji eksportowych.

Eksport, będący siłą napędową niemieckiej gospodarki, również wykazuje tendencję spadkową. W 2024 r. odnotowano spadek o 1,1 proc.,

a prognozy na 2025 r. wskazują na dalszy spadek o 1,4 proc. Główne czynniki to rosnąca konkurencja ze strony Chin oraz niepewność związana z polityką handlową USA.

Z danych zawartych w najnowszym raporcie Allianz Trade wynika, że Niemcy zaczynają odczuwać skutki rosnącej konkurencji w eksporcie – zarówno pod względem utraty udziałów w rynkach zbytu, jak i negatywnego wpływu na PKB, który może obniżyć się o 0,26 pkt proc.

Chiny, które niegdyś były kluczowym rynkiem zbytu dla niemieckich produktów, stają się obecnie poważnym kon-

kurentem. Chińska ekspansja handlowa wypiera Niemcy z kluczowych sektorów i regionów, osłabiając ich dotychczasową dominację. W sektorze motoryzacyjnym niemieckie marki tracą udziały na rzecz chińskich producentów pojazdów elektrycznych. Podobna sytuacja ma miejsce w branżach chemicznej i maszynowej, gdzie chińskie firmy oferują tańsze alternatywy, zdobywając rynki, które wcześniej były domeną Niemiec.

Niemiecki przemysł zmaga się też z wewnętrznymi wyzwaniami. Wysokie koszty energii, niedoinwestowanie w infrastrukturę oraz skom-

plikowane przepisy biurokratyczne hamują rozwój. Brakuje również znaczących inwestycji w nowe technologie, co utrudnia adaptację do zmieniających się warunków rynkowych.

Polityczna scena Niemiec również przechodzi turbulencje. Po upadku koalicji rządzącej w 2024 r. kraj wszedł w okres niepewności, który wpływa na decyzje gospodarcze i inwestycyjne. Nowy rząd, pod przewodnictwem CDU, zamierza zwiększyć wydatki na infrastrukturę i obronność, co według części ekspertów może przynieść pozytywne efekty w dłuższej perspektywie.

Aby odzyskać konkurencyjność, Niemcy muszą dokonać głębokich reform. Inwestycje w nowe technologie, uproszczenie przepisów oraz dywersyfikacja rynków zbytu są kluczowe dla przyszłego sukcesu. Współpraca z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, takimi jak Polska, może odegrać istotną rolę w odbudowie pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej. Już teraz nasz kraj, jako kluczowy partner gospodarczy Niemiec, pomaga utrzymać ich eksportowy model przy życiu.

Paweł Woźniak



CIEKAWOSTKA \ Jim Caviezel planuje pracę nie tylko na planie kontynuacji „Pasji” Mela Gibsona. Jak informuje Filmweb.pl, w przygotowaniu jest też thriller „Syndicate”, w którym Caviezel ma wystąpić u boku gwiazdy z „Pulp Fiction”, Johna Travoltę. Aktor z „Pasji” ma tym razem wcielić się w kryminalistę, który doznaje nawrócenia.

WYSTAWA \ Historia Polski w rodzinnej opowieści

Lebenstein i Nowakowski przy Rakowieckiej

W Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie w Noc Muzeów otwarta została wystawa „O korzeniach i wolności, wuju Janie Lebensteinie, tacie Marku Nowakowskim opowiada Ida Nowakowska”. – Dziedzictwa Lebensteinów i Nowakowskich to dwa dziedzictwa, które noszę w sercu. Byłam w nich właśnie wychowywana, ale one są bardzo symboliczne i znaczące dla Polski – mówiła Ida Nowakowska w programie „Wstajemy” na antenie Republiki.

Sylvia Krasnodębska

Ida Nowakowska, córka Marka Nowakowskiego, opowiadała o ojcu i wuju Janie Lebensteinie. Wystawa była próbą pokazania domu malarza Jana Lebensteina przed i po 17 września 1939 r. Był on pełen kultury i sztuki. W gablotach umieszczono osobiste przedmioty.



Wystawa jest dostępna dla zwiedzających w celach dawnego Oddziału IX więzienia przy Rakowieckiej 37 w Warszawie
| fot. YouTube/d

– Lebenstein był jednym z najbardziej cenionych na świecie malarzy powojennej Polski. Staramy się pokazać, co wojenne przeżycia znaczyły w jego sztuce. Dlaczego jego sztuka jest

tak głęboka, tak wieloetapowa. Jego tata, czyli mój pradziadek, walczył w Armii Krajowej, był zabity. Potem jego brat Józek był zamordowany przez NKWD. Tylko marynarka została prze-

kazana mojej babci z komunikatem, że ma zapomnieć, że miała brata – opowiadała Nowakowska w materiale filmowym w programie „Wstajemy”. Autorka wystawy zadbała, by ukazane były

związki literackie Lebensteina z jej ojcem, Markiem Nowakowskim, który również był więźniem Rakowieckiej. Nowakowski, tak samo jak Józef Szaniawski czy Janusz Krasiński, był oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Amerykanów. O tym ostatnim matka Idy Nowakowskiej, Joanna Maria Żamojdo, siostrzenica malarza Jana Lebensteina, przygotowała zaprezentowany na wystawie film. Ida Nowakowska w rozmowie z Republiką podkreślała też rolę Instytutu Literackiego w Paryżu, dzięki któremu Nowakowski mógł wydawać swoje zabronione w Polsce dzieła. – Jestem tu z moim synkiem, bo chcę, by rozumiał on historię Polski. Jest tu też ze mną mój mąż, który jest Amerykaninem. Chcę, żeby cały świat rozumiał Polskę i jak znaczące jest to dla wolności i przyszłości całego świata – powiedziała Ida Nowakowska.

Wystawa jest dostępna dla zwiedzających w dawnych celach Oddziału IX, w których w czasach stalinowskich przetrzymywani byli więźniowie podlegający Departamentowi Śledczemu.

„Kaput”. Autodiagnoza niemieckiego systemu

KSIAŻKA \ „Kaput” Wolfganga Münchau to jedna z najgłośniejszych książek ostatnich miesięcy. Znakomita, choć momentami kontrowersyjna analiza przyczyn upadku niemieckiej gospodarki, to obowiązkowa lektura dla każdego, kto interesuje się sprawami geopolityki i geoeconomii.

Wydawnictwo Prześwity może pochwalić się prawdziwą perełką. Autorem „Kaput” jest wieloletni szef niemieckiego wydania renomowanego brytyjskiego pisma „Financial Times”. Książka Münchau to lapidarny esej, merytoryczna i świetnie napisana, pełna dobrze dobranych, wymownych przykładów opisujących wzlot i upadek niemieckiej gospodarki w ciągu ostatnich dekad. Analityk i dziennikarz ekonomiczny opisuje złożony proces, który doprowadził do kryzysu niemieckiej gospodarki. I nie jest to zdaniem autora wyłącznie kryzys związany z cyklem koniunktur – to kres pewnego modelu społeczno-go-

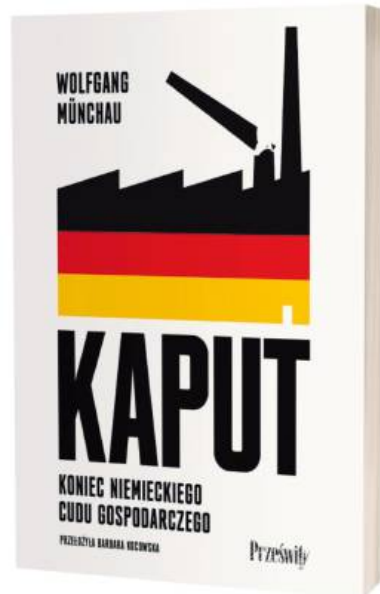
spodarczego, politycznego i geoeconomicznego, który dał Berlinowi potęgę.

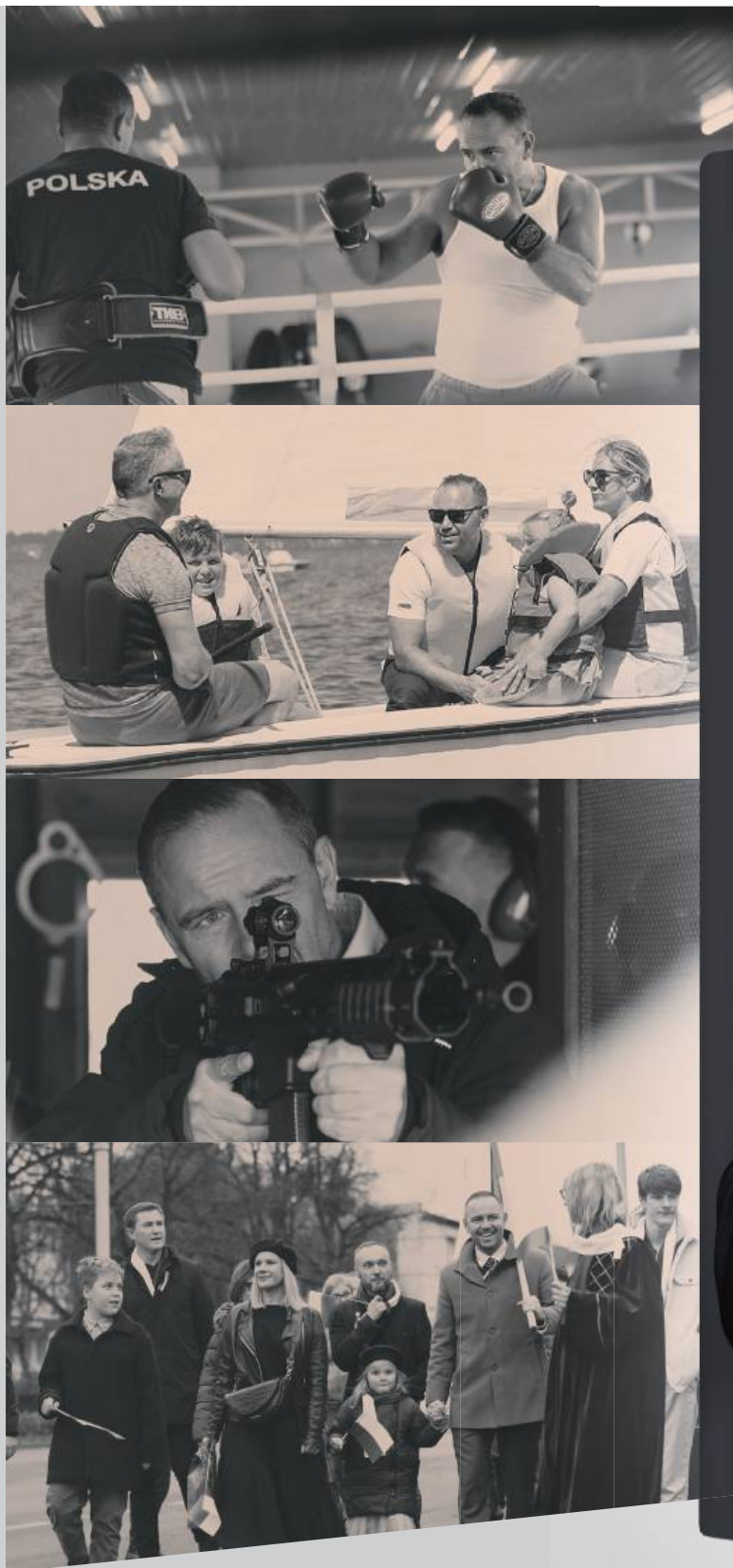
Zarzewie kryzysu kryło się już u źródeł niemieckich sukcesów – uważa Münchau. I choć nie mówi tego wprost, między kartami da się wyczytać jasno: Niemców zgubiły pycha, błędne kalkulacje i nieliczenie się z realiami. Autor „Kaput” ciekawie pisze choćby o tym, jak nasi zachodni sąsiedzi kilka dekad temu zaprzepaścili szansę na rewolucję cyfrową szybszą niż za oceanem, zapatrzeni w analogowe rozwiązania Simensa. Mówi też o tym, jak obezwładniającym narkotykiem okazały rosyjskie tanie paliwa, do których łatwy dostęp sko-

rumpował i socjaldemokratów, i chadeków, i Zielonych. Bardzo ciekawy wątek dotyczy również tego, jak Chiny wygrały konkurencję z Niemcami, choć zaczęły jako państwo taniej produkcji. W tym kontekście ważna jest również analiza niemieckiej motoryzacji. Kolejne wątki to bardzo duże kłopoty bankowości – tamtejsze instytucje finansowe już dawno wypadły z czołówki globalnych rankingów. I wreszcie Niemcom miał zaszkodzić szowinizm kulturowy, który nie sprzyja zdobywaniu wysoko wykwalifikowanych zagranicznych pracowników – dobrze wykształceni ludzie nie czują się tam jak u siebie.

Czy tytuł książki zapowiada kapitulację Niemiec? Byłbym ostrożny w tej materii. Mamy do czynienia z ambitną publicystyką, nastawioną na diagnozę problemów i zachętę do szukania przez niemieckie elity nowych dróg geopolitycznej i geoeconomicznej ekspansji. Naskórkowe reakcje na „Kaput” w Polsce opierają się na łatwej radości z kłopotów Berlina. Książka Wolfganga Münchau pokazuje, że mamy do czynienia z autodiagnozą systemu. Nowe otwarcie będzie dla nas z pewnością dużym wyzwaniem.

Krzysztof Wołodźko





PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



fot. Filip Białejowski/Gazeta Polska

Jacek Żakowski

(ur. 1957) publicysta, komentator, wykładowca akademicki

\\ Wydaje mi się, że w takiej sytuacji i w normalnym, demokratycznym kraju premier odchodzi [wypowiedź dla Tok FM po ogłoszeniu sondażu exit poll]. \\

WYWIAD \ Z prof. HENRYKIEM DOMAŃSKIM, socjologiem, członkiem komitetu wspierającego kandydaturę Karola Nawrockiego na prezydenta RP, po pierwszej turze wyborów rozmawia GRZEGORZ WSZOŁEK

Wygrana jest w zasięgu Nawrockiego. Tusk i Trzaskowski w opałach

Tusk gorączkowo myśli, co dalej, jak ma funkcjonować koalicja, czy jego strategia nie przynosi klęski. W dodatku Adrian Zandberg wbił nóż w plecy Rafałowi Trzaskowskiemu, nie przekazując mu symbolicznie poparcia ze strony swoich wyborców. Może to sporo kosztować kandydata Koalicji Obywatelskiej, któremu zagłada w oczy widmo porażki z Karolem Nawrockim w drugiej turze.

Panie Profesorze, Rafał Trzaskowski minimalnie wygrał starcie z Karolem Nawrockim. W chwili, gdy rozmawiamy, Państwowa Komisja Wyborcza opublikowała pełne wyniki wyborów prezydenckich – przewaga lidera to tylko 1,82 pkt proc. To zaskoczenie?

Tak, to w pewnym sensie jest niespodzianka, aczkolwiek mogliśmy zaobserwować od kilku tygodni tendencję wzrostową w przypadku Karola Nawrockiego i spadkową, jeśli mowa o pomiarach dotyczących poparcia dla Rafała Trzaskowskiego. Według mnie to efekt zamieszania wokół debaty w Końskich – pierwszej w TVP – i całokształtu występu kandydata Koalicji Obywatelskiej. Plus jeszcze ostatnia dyskusja w trzech stacjach, która nie poszła po jego myśli, w przeciwieństwie do Nawrockiego. W dodatku wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej bojkotował Republikę, więc zobaczymy, jak się zachowa przed drugą turą. Osobiście obstawiałem, że rezultaty dla Trzaskowskiego i Nawrockiego ukształtują się na poziomie 34 do 31 dla teoretycznego faworyta pierwszej tury.

Słaby – bo tak trzeba to nazwać – wynik dla zwycięzcy wynika również z tego, że jego sztab wyborczy przedobrzył, jeżeli chodzi o zmasowane ataki na opozycję, ciągle pompowanie w mediach tzw. afery mieszkaniowej, która najpewniej została odebrana przez większość wyborców jako element kampanii wyborczej i czarnego PR aniżeli poważna sprawa, która mogłaby odebrać poparcie prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej. Mało kto uwierzył, że Nawrocki oszukał Jerzego Ż. Sztab Trzaskowskiego ewidentnie przedobrził.

I szczerze mówiąc, akurat nie zgadzam się z dość powszechnymi komentarzami, że zawiodły sondażownie.

Też jestem akurat w tej grupie. IBRIS w drugim tygodniu maja pokazywał badanie w „Polityce”, z którego wynikało aż 13 pkt proc. przewagi Rafała Trzaskowskiego nad Karolem Nawrockim (36 do 23 proc.). Tylko OGB przed ciszą wyborczą była blisko wytypowania realnego poparcia dla kandydatów na prezydenta.

To był faktycznie duży rozstrzał między sondażem a rzeczywistością. Owszem, są takie wyjątki, ale jednak w sumie, gdybyśmy porównali wyniki wszystkich sondaży z ostatnich miesięcy, to jednak są one spójne w tym sensie, że przez wiele miesięcy mieliśmy stabilny dystans, jakieś 12, czasami 13 pkt proc. na korzyść Trzaskowskiego. Widać było, że przewaga topnieje po pierwszych debatach i nagle nastąpił zjazd. Będę się upierał, że słaby wynik Trzaskowskiego i kandydatów koalicji rządowej to jednak nie wina sondaży, ale kampanii i kandydatów.

Adam Michnik uderza w wysokie tony, mówiąc, że wybory prezydenckie to „dzwon alarmowy” dla całej koalicji. Ostrzega też przed pravicową falą, którą w swoim stylu nazywa koalicją z „faszystami”. Salon III RP pcha Karola Nawrockiego w objęcia wyborców kandydatów prawicy, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki? Sławomir Mentzen zdobył 14,81 proc. głosów, Grzegorz Braun – 6,34 proc.

Bo wspomniany „salon”, rozumiany jako liberalna lewica, nie bierze pod uwagę, że formowany wizerunek Nawrockiego, jak i PiS wyraźnie się poprawiły. Na ich korzyść działa również środo-

wisko polityczne związane z mediami takimi jak „Gazeta Wyborcza” czy TVN. Poza tym, dobry wynik Grzegorza Brauna jest traktowany jako świadectwo tego, że można w polityce być niezwykle konsekwentnym, zdeterminowanym i nie traci się wiarygodności w oczach wyborców. Nie ma tu żadnej teorii spiskowej ani opowieści o antysemityzmie u Polaków, powód jest właśnie taki.

Natomiast jeżeli chodzi o wizerunek Nawrockiego i PiS, to jednak sądzę, że oprócz dużej roli Republiki swoje trzy grosze dorzucił Krzysztof Stanowski z Kanałem Zero. Ten kandydat nie był zaściankowy, nie mieszka na prowincji, nikt nie może powiedzieć o nim, że nie potrafi czytać czy że jest żywcem wyjęty ze średniowiecza. Okazał się nie zagrożeniem dla demokracji, jak niektóre media twierdziły, ale jej ożywieniem. Zatem to raczej Adam Michnik powinien się zastanowić nad tym, co mówi, bo jest naiwny i anachroniczny w swoim sposobie myślenia o polityce. Taka oto zbitka, że nadciągają faszysta i ksenofobia, nie działa na wyborców. Jest na retorycznym wymiaru.

Ale jest też inne wyjaśnienie tego straszenia. Nie wykluczałbym, że strona rządowa stosuje taką demagogię, by dostać pozwolenie od Unii Europejskiej na unieważnienie wyników wyborów. Czas pokaże, czy to tylko rozpaczliwa próba obrony przed pravicą, czy jednak tego typu wypowiedzi mają głębszy cel. W mojej opinii to zupełnie nieskuteczna strategia.

Uważa Pan, że Mentzen i Braun zaapelują do swoich elektoratów o poparcie Karola Nawrockiego?

W tej chwili nie mają wyjścia. Jeżeli chodzi o Mentzena, to on nie musi się upierać przy jednoznacznej deklaracji – wystarczy, że nie będzie atakować Nawrockiego, skoro wie, że nie odegra bezpośredniej roli w drugiej turze wyborów prezydenckich, a uzyskał pozytywny rezultat 18 maja. Nie ma też takiej możliwości, aby Mentzen nieoczekiwanie zaczął przekonywać swój elektorat, by nagle poparł Trzaskowskiego. Zauważmy, że wyborcy Konfederacji i Brauna nie potrzebują też za bardzo wskazówek, na kogo mają głosować w dogrywce, bo i tak podejmują decyzje w pełni świadomie.

Oczywiście, oddziaływania liderów na wyborców nie można bagatelizować i z pewnością jasna deklaracja bardzo pomogłaby Nawrockiemu wygrać z Trzaskowskim. Dużo też zależy od taktyki sztabowców Koalicji Obywatelskiej. Jeśli zamierzają jeszcze bardziej zaognić konflikt z PiS, to zmobilizują prawicę. Już im się to udało 18 maja, bo strona opozycyjna uzyskała dużą przewagę nad rządową w głosowaniu.

Rafał Trzaskowski nie ma za bardzo skąd zbierać poparcia wśród koalicjantów. Łączny wynik Szymona Hołowni i Magdaleny Biejał nie przekracza 10 proc. Liczyli na więcej.

Owszem, a pamiętajmy, że na fatalny rezultat Hołowni składa się też elektorat PSL, więc podzieliłby go na dwa. A ludowcy nie będą tak chętnie głosować na Trzaskowskiego w drugiej turze. Podejrzewam, że w opinii elektoratu Hołownia w tej chwili po prostu się nie liczy. Marszałek Sejmu może

równie dobrze zaoferować Trzaskowskiemu Niderlandy, a będzie to politycznie bez znaczenia.

Powiem, jako socjolog, że wynik drugiej osoby w państwie jest kompletnie dysfunkcyjny dla polskiej polityki, szczególnie w obozie rządowym. To w skrócie polityka i wypowiedzi człowieka, który nie odgrywa znaczenia na scenie politycznej i dobrze wie, że niczego z padających zapowiedzi nie zrealizuje, ponieważ nie ma siły przebić. Prędzej Lewica może wywrzeć większy wpływ na wyniki drugiej tury.

Adrian Zandberg podczas wieczoru wyborczego nie poparł Rafała Trzaskowskiego, sugerując, że tego w ogóle nie robi. Z kolei Magdalena Biejał stawia warunki i oczekuje rozmów oraz spełnienia swoich postulatów przez kandydata KO.

I to również jest dość nieoczekiwane, bo ewentualna utrata blisko 5-proc. elektoratu Zandberga, kiedy waży się każdy głos, może być nie do przecenienia. Kandydat Razem zadał cios w plecy Trzaskowskiemu. Jeśli dodamy do tego wcale nie tak pewne poparcie ze strony Biejał, to pod znakiem zapytania stoi mobilizacja elektoratu lewicy w drugiej turze. A to z kolei wzmocniłoby notowania Nawrockiego.

Według sondażu OGB dla Republiki faworytem w drugiej turze jest Rafał Trzaskowski (47,2 proc.), Karol Nawrocki może liczyć na 38 proc. wskazań. Jednak mamy aż 14,8 proc. pytanym, którzy nie wiedzą, na kogo zagłosują 1 czerwca.

Tego nie wiemy, stawką jest przyciągnięcie niezdecydowanych, którzy zdecydują o losach prezydentury na kolejne pięć lat. Ogółem wnio-



fol. x.com/vd

Karol Nawrocki

(ur. 1983) historyk, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w latach 2017–2021, od 2021 r. prezes IPN; kandydat obywatelski w wyborach prezydenckich

\\ Atakowali nas i co? I nic, wygramy. [...] Jestem dumny z tego, że jestem jednym z was. Będę prezydentem Polek i Polaków [wypowiedź po ogłoszeniu wyników sondażowych z pierwszej tury wyborów prezydenckich 18 maja]. \\

PUBL...

13

skuje, że duża część z tych 14 proc. zastanawia się tak: pójdę na wybory i zgłoszę na Nawrockiego, bo jest na fali wznoszącej, a po stronie Trzaskowskiego jest smutek, marazm i ogólne załamanie. Niby wygrał pierwszą turę, ale zdecydowanie za słabo, a ludzie nie chcą głosować na mentalnie przegranych. Inna część z pewnością rozważy pozostanie w domu, co też nie zadziała na korzyść wice-szefa PO.

Decydujące będą teraz debaty przed drugą turą. One albo zachęcą ponad 14 proc. niezdecydowanych do pójścia do urn 1 czerwca, albo zniechęcą. Ostatnio znacznie lepiej wypadł w nich Nawrocki od Trzaskowskiego. Piłka jest w grze, a prezes IPN jest w stanie zniwelować różnicę do konkurenta.

Co nam ostatni werdykt wyborczy mówi w kontekście preferencji partyjnych? Kandydaci rządowi zdobyli ledwo ok. 40 proc. głosów. Jacek Żakowski w Tok FM namawiał Donalda Tuska do złożenia dymisji.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wyniki wyborów prezydenckich niejako przełożyłyby się na parlamentarne i z chwilą, gdy prawica zawarłaby szeroki sojusz, to uzyskałaby większość do blokowania poczynań prezydenta. A to niesłuchanie ważne w kontekście 2027 r. Co do Donalda Tuska, to pewnie gorączkowo się zastanawia, co dalej, jak ma funkcjonować koalicja z tak słabym poparciem dla Hołowni i Biejat. Ogółem pierwsza tura wygląda na przełamanie strategii premiera, która staje się bezużyteczna. Prawica jest silniejsza niż jego opcja, która rządzi dzięki wynikowi Trzeciej Drogi z 2023 r. Tusk nie wystartował w wyborach prezydenckich, bo obawiał się porażki. Teraz jej widmo zagraża na oczach Trzaskowskiego. Wyjechać wkrótce do Brukseli? Sprytne, ale Tusk nie ma już takiej pozycji w Unii Europejskiej, jak wtedy, gdy był przewodniczącym Rady Europejskiej, a potem miał wpływ na blokowanie KPO. Z pewnością od niedzieli trwają napięte dyskusje w KPRM i sztabie Koalicji Obywatelskiej, bo kwestia wyborów prezydenckich nie wygląda dla Tuska tak optymistycznie, jak zakładał.

PRZED DRUGĄ TURĄ \ Rafałowi Trzaskowskiemu będzie ciężko wizerunek fatalnego rządu

Bitwa o wszystko

„Rysuje się niepokojąca koalicja PiS z siłami jeszcze bardziej nacjonalistycznymi i antyeuropejskimi, wręcz z faszystami. Polskę można jeszcze wygrać, można ocalić” – tak wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich komentował Adam Michnik. Po stronie obozu władzy i na jego intelektualnym zapleczu widać oznaki paniki. Przecież wyniki pierwszej tury miały wyglądać zupełnie inaczej.



Krzysztof Karnkowski

Dla sympatyków Karola Nawrockiego rezultaty wyborcze z 18 maja to zarazem dobra wiadomość i... ostrzeżenie.

Zacznijmy od tej mniej przyjemnej części refleksji, które nasuwają się dwa dni po bitwie o Polskę. Oto ostatnie tygodnie były czasem wyjątkowo brutalnej kampanii, toczonej przy wsparciu służb i instytucji państwa. Podsumujmy najważniejsze jej elementy.

Internet zalewany był nielegalnymi reklamami, atakującymi wyborców strony konserwatywnej, mającymi na celu nie polityczną rywalizację, ale dehumanizację całej społeczności według wzorców wyniesionych wprost z nazistowskiej propagandy. Nie spotkało się to z żadną reakcją państwa ani przedstawicieli środowisk liberalnych. W kolejnych fazach kampanii wyborczej równocześnie pojawiły się przekazy, wymierzone w głównych konkurentów Rafała Trzaskowskiego oraz wspierające jego kandydaturę.

Gdy sprawa stała się zbyt szkodliwa dla obozu rządzącego, włączył się w nią NASK, a zatem instytucja, mająca za zadanie śledzić zagrożenia dezinformacją w polskim internecie. Tyle że udział tej niegdyś szanowanej grupy ekspertów spowodził się do gaszenia pożaru w kampanii Rafała Trzaskowskiego i, co gorsza, została ona złapana przez dziennikarzy na kłamstwach.

Brutalna kampania jeszcze się zaostrzy

Trudno też się spodziewać, by cokolwiek w taktyce Koalicji Obywatelskiej zmieniło się w nadchodzących dniach. Bardziej prawdopodobna jest intensyfikacja brutalnych pro-

pagandowych działań, obchodzących zasady finansowania kampanii.

Na kandydata prawicy haków szukają NIK, ABW i wszystkie elementy maszyny państwa Donalda Tuska. A determinacja jego zwolenników w mediach i internecie pozwoli nawet całkowicie absurdalną sprawę rozdmuchać do rozmiarów największego skandalu w dziejach polskiej polityki. Czy skutecznie? To już inna sprawa.

Pierwsze reakcje obozu liberalnego wróżą jak najgorzej zarówno szansom Rafała Trzaskowskiego w przejmowaniu głosów kandydatów, którzy zakończyli już wyścig, jak i metodom prowadzenia kampanii. Liberalne media od kilkunastu godzin prześcigają się w obrażaniu wyborców – od stronników Adriana Zandberga po sympatyków Grzegorza Brauna, czasem wyciągając z tego swoje ulubione wnioski o antysemityzmie, osobowości autorytarnej i pańszczyźnianym dziedzictwie Polaków. Byłaby to dla ludzi Nawrockiego znakomita wiadomość, gdybyśmy mieli pewność przeprowadzenia uczciwej i demokratycznej procedury wyborczej. Jednak taki, a nie inny sposób postrzegania olbrzymiej części społeczeństwa, połączony z wiarą w realność zagrożenia autorytaryzmem, rasizmem, narodowym socjalizmem, wreszcie skretem w stronę Rosji w polityce, sprawiają, że dla obozu Trzaskowskiego wszelkie naruszenia standardów stają się uzasadnioną wyższymi racjami koniecznością.

Do tego pamiętać musimy, że walka toczy się również o elektorat niezdecydowany, który w dużej części nie chce dopuścić do jedynowładztwa Platformy Obywatelskiej, natomiast Nawrockiego traktuje jedynie jako „mniejsze zło”. Olbrzymia dawka propagandy może sprawić, że w oczach niektórych wyborców Karol Nawrocki zostanie zrównany

wizerunkowo z Rafałem Trzaskowskim i w efekcie część wahających się zostanie w domach.

Z drugiej strony grupy elektoratu szeroko pojętego nieprawicowego anty-PiS mogą równie dobrze ulec atmosferze mobilizacji i ruszyć do urn, by ratować (w ich fałszywym odczuciu) Polskę przed wymienionymi wyżej zagrożeniami.

Z pewnością źle się stało, że w rumuńskich wyborach przegrał życzliwy Polsce i polskiej prawicy George Simion. Nawrocki i jego sztab mają dwa tygodnie na odrobienie również tej lekcji.

Trzaskowski się nie zakamufluje

Przejdźmy do dobrych wiadomości. W Rumunii kandydat akceptowalny przez elity europejskie salonu nie był personalnie związany ze skompromitowanym i tracącym poparcie obozem władzy, choć wyznawał podobne do niego wartości. W Polsce dużo trudniej będzie Trzaskowskiemu odcinać się od działań rządu, Donalda Tuska i PO, której jest wiceprzewodniczącym.

Kandydaci, których przypisać można do szeroko pojmowanej prawej strony (alfabetycznie: Bartoszewicz, Braun, Jakubiak, Mentzen, Nawrocki, Stanowski, Woch), zyskali większe poparcie od lewicy (Biejat, Senyszyn, Zandberg) i liberalnego centrum (Hołownia, Trzaskowski). Nawrocki ma w tej chwili na papierze dużo większy potencjał zdobywania głosów prawej strony niż Trzaskowski. Co więcej, zapewne jakaś niewielka część sympatyków Zandberga zdecyduje się głosować przeciwko prezydentowi Warszawy – tak samo jak wyborcy prawicy. Żeby ich przekonać, sztab PiS musi się postarać.

Konfederacja, PSL i Stanowski – o nich będzie gra

Po stronie kandydatów koalicji determinacja na rzecz Trza-

skowskiego może być większa, choć nie byłbym taki pewien, czy ci wyborcy, którzy zostali jeszcze przy Polskim Stronnictwie Ludowym, gremialnie poprą skrajnie liberalnego obywatelowo kandydata.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na kwestię Krzysztofa Stanowskiego. Choć w liczbach jest on jednym z kandydatów o bardzo niskim poparciu, jego wpływ na drugą turę będzie o wiele większy niż zdobyty przez niego wynik w niedzielnym głosowaniu. Nie wiemy, ile głosów dostałby w prowadzonej na poważnie kampanii i bez własnych apelów, by na niego nie głosować – wiadomo natomiast, jak duże zasięgi ma jego internetowy kanał.

Przed pierwszą turą jednym z punktów zwrotnych w kampanii Karola Nawrockiego była udana rozmowa ze Stanowskim w Kanale Zero. Podobny wywiad Rafałowi Trzaskowskiemu w ogóle nie pomógł, choć prowadzony był w ciepłarnianych dla prezydenta Warszawy warunkach. Niewykluczone, że dojdzie do kolejnych konfrontacji ze Stanowskim. Przed nami też kluczowa debata w Republice – pytanie, czy Trzaskowski zmieni zdanie i tym razem skorzysta z zaproszenia do dyskusji.

Histeria salonu III RP

Karolowi Nawrockiemu istotnie pomaga histeria salonu III RP, atakującego wszystkich wyborców, którzy nie poparli 18 maja Trzaskowskiego. Szantaż moralny nie przekonuje zwolenników kandydatów, programowo odcinających się od mainstreamu. Im będzie on mocniejszy i bardziej nieznosny, tym większa okaże się chęć głosowania na przekór.

Rafał Trzaskowski w pierwszych zapowiedziach skupia się na postulatach lewicy i śląskich aktywistów, co również może przełożyć się na nastroje grup, których do zwycięstwa potrzebuje kandydat popierany przez PiS. Niedzielne wyniki pokazują, że wszystko jest jeszcze możliwe w pozytywnym scenariuszu dla prawicy.

Być może jednak ostatecznie większa część wyborców ugrupowań konserwatywnych uwierzy, że wygrana z Trzaskowskim jest nie tylko konieczna, ale i możliwa, a to doda Karolowi Nawrockiemu energii, tak potrzebnej przez te dwa tygodnie maja, a przede wszystkim 1 czerwca.



fol. mat. pras./d

„BEZ LITOŚCI” \ Robert McCall był agentem amerykańskiego wywiadu. Pewnego dnia jego przyjaciółka zostaje pobita przez rosyjskich gangsterów. McCall postanawia wymierzyć sprawiedliwość i zabija członków gangu.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃNO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
08:00 Białe tango (5) - serial	05:30 M jak miłość (1825) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy! Agro Info	06:00 Nash Bridges (120) - serial	08:00 Informacje dnia
09:00 Ranczo (113) - serial	06:25 Tożsamość - rep.	08:30 Malanowski i partnerzy - serial	06:05 Republika wstajemy! Przyjaciele Republiki	07:00 Nash Bridges (121) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
09:55 Komisarz Alex (58) - serial	06:50 Barwy szczęścia (3193) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy - serial	06:50 Michał #Rachoń	08:00 Kobra - oddział specjalny (17) - serial	08:35 Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
10:50 Ojciec Mateusz (268) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Sekrety rodziny - serial	08:01 Po 9:00	09:00 Kobra - oddział specjalny (18) - serial	09:00 Papież Polak do rodaków
11:35 Królowie (74) - serial	11:15 W poszukiwaniu dobrego filmu - mag.	10:30 Trudne sprawy (1280) - serial	10:01 Po 10:00	09:00 Rekrut (53) - serial	09:35 Blask prawdy
12:10 Agrobiznes	11:50 Moje zdrowie - magazyn	11:30 Gliniarze (532) - serial	11:01 Po 11:00	10:00 Maria z przedmieścia (13) - serial	10:00 Informacje dnia
12:30 Agropogoda	12:25 Koło fortuny - teleturniej	12:30 Gliniarze (533) - serial	12:00 W samo południe - serwis	10:55 Maria z przedmieścia (14) - serial	10:15 Jak my to widzimy
12:35 Magazyn rolniczy	13:15 Miłość i nadzieja (195) - serial	13:30 Gliniarze (534) - serial	12:45 Republika dzień	11:55 Maria z przedmieścia (14) - serial	10:45 Zew natury
12:50 Natura w Jedyńce	14:05 Va banque - telet.	14:35 Dlaczego ja? (1452) - serial	13:30 Republika dzień	12:55 Rekrut (54) - serial	11:05 Mocni w wierze
14:00 Wichrowe wzgórza (175) - serial	14:35 Na sygnale (725) - serial	15:50 Wydarzenia	13:40 Republika dzień	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (647) - serial	11:40 Ma się rozumieć
	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	16:15 Pogoda	14:00 Republika dzień	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (648) - serial	12:00 Regina Coeli
	16:00 Koło fortuny - teleturniej	16:20 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	15:50 Ranczo (22) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:35 Familiada - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (1047) - serial	15:00 Republika dzień, serwis	16:55 Ranczo (23) - serial	12:20 Droga Ojca Łukasza
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	17:00 Gliniarze (1079) - serial	16:55 Express Republiki	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (889) - serial	13:00 Zapiski ze świętości
	17:55 Klan (4528) - serial	18:00 Pierwsza miłość (4019) - serial	17:10 Express Republiki+	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (890) - serial	13:30 Msza święta
	18:25 Reporterzy - mag.	18:50 Wydarzenia	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	20:00 Bestia - film sensacyjny, Hongkong/Kanada/Wielka Brytania 2003	14:30 Matka Teresa Kierocińska
	18:45 Akacja 38 (622) - serial	19:20 Gość „Wydarzeń”	18:55 Sport w Republice	21:50 Śmiertelna rozgrywka - film sensacyjny, Rumunia 2016, wyk. Steven Seagal	15:00 Lasy bagienne
	19:30 Program informacyjny	19:25 Sport	18:58 Prognoza pogody	23:30 Hellboy - film SF, Francja/Bulgaria/Portugalia/Kanada/USA/Wielka Brytania 2019, wyk. David Harbour, Milla Jovovich, Ian McShane	15:50 Ma się rozumieć
	19:55 Pytanie dnia	19:30 Pogoda	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	02:00 Lombard. Życie pod zastaw (645) - serial	16:00 Informacje dnia
	20:10 Sport, pogoda	19:40 Uroczysko (148) - serial	20:20 Gość Dzisiaj		16:10 Jestem mamą - mag.
	20:30 Królowie (76) - serial	20:15 Superhit: Bez litości - film sensacyjny, USA 2014, wyk. Denzel Washington, Marton Csokas	20:50 W punkt		16:25 Przyroda w obiektywie
	21:05 Korespondenci - pr. publ.	20:55 Na sygnale (726) - serial	22:15 Piachem w tryby		16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
	22:05 Fatalna namietność - thriller, USA 1997	21:35 Bardotka (4) - serial	22:55 Mówi się...		16:55 Jej misja trwa
	00:15 Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową - dramat obyczajowy, Polska 2000	22:35 Magazyn Ekspresu Reporterów	23:20 Codziennie *****burza		17:10 Prosto o gospodarce
	02:10 Raport Pileckiego - dramat biograficzny, Polska 2023	23:30 Zabić na końcu - komedia sensacyjna, Polska 1990	23:35 Republika wieczór		17:30 Rajd Katyński
		01:10 Dusigrosz - komedia, Francja 2016	00:10 Ekonomia raport flash		18:00 Regina Coeli
			00:15 Express Republiki		18:05 Informacje dnia
			00:30 Express Republiki+		18:15 Rozmowy niedokoń.
			00:50 Poland Daily		19:30 Każdy maluch to potrafi
			00:59 Poland Daily - Weather		19:45 Modlitwa dzieci
			01:00 Michał #Rachoń		20:00 Informacje dnia
			02:25 Dzisiaj - serwis inform.		20:20 Różaniec
					20:50 Myśląc Ojczyzna
					21:00 Apel Jasnogórski
					21:20 Informacje dnia
					21:40 Polski punkt widzenia
					22:00 Kapelani Golgoty
					23:00 Wschodu
					23:30 Mistrz i Katarzynka

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!

Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

www.Niezalezna.pl
www.facebook.com/NiezaleznaPL
www.x.com/niezaleznapl
www.instagram.com/niezaleznapl



Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

PKO BP EKSTRAKLASA \ Po 33 kolejkach Lech Poznań ma punkt przewagi nad Rakowem Częstochowa

Mistrz w ostatniej kolejce

Lech Poznań miał wszystko w swoich nogach. Przed ostatnim spotkaniem z Piastem Gliwice na własnym stadionie mógł mieć 3 pkt przewagi nad Rakowem Częstochowa i komfort, gdyż nawet remis dałby Kolejorzowi tytuł mistrza Polski. Lider nie wykorzystał jednak tego, że zespół Marka Papszuna zremisował w sobotę 1:1 w Kielcach z Koroną – i także zremisował swój niedzielny mecz z GKS Katowice 2:2. O tytule rozstrzygnie ostatnia kolejka rozgrywek ekstraklasy.

Artur Szczepanik

Zadna z dwóch najlepszych drużyn ligi nie zagrała na poziomie mistrzowskim, choć za rywali miały zespoły środka tabeli, niewalczące w tym sezonie już o nic.

Najpierw sensację sprawiła Korona, trenowana przez Jacka Zielińskiego, który w 2010 r. zdobywał mistrzostwo Polski jako szkoleniowiec Lecha. Kiel-



Lech nie wykorzystał potknięcia Rakowa i tylko zremisował 2:2 w Katowicach | fot. Michał Meissner/PAP

czanie zremisowali z Rakowem 1:1 i wydawało się, że podali Kolejorzowi mistrzostwo na tacy. Jak się okazało, klub z Poznania nie wykorzystał swojej szansy.

Gospodarze prowadzili do przerwy po голу... byłego piłkarza Rakowa Wiktora Długosza, ale w 57. minucie wyrównał z rzutu karnego Norweg Jonatan Braut Brunnes, dla którego to 13. trafienie ligowe w sezonie.

Korona spisuje się w tym roku rewelacyjnie. Obecnie w tabeli jest jedenasta (44 pkt), zaledwie dwoma punktami str-

ty do siódmego miejsca, choć rundę rewanżową zaczynała w strefie spadkowej. – Trzeba bardzo szanować ten punkt, bo rzeczywiście przeżywalismy ciężkie chwile, szczególnie w drugiej połowie, ale wybronił się – przyznał Zieliński.

Jego kolega z Rakowa mógł się czuć rozczarowany. Dzień później na pewno żałował takiego wyniku, bo okazało się, że wygrana w Kielcach dałaby drużynie z Częstochowy pozycję lidera i pewnie także mistrzowski tytuł. – Mimo wszystko uważam, że zagraliśmy niezły mecz. Wraca-

my do Częstochowy z jednym punktem. Fajnie, że daliśmy sobie szansę gry o mistrzostwo Polski do ostatniej kolejki. Będziemy walczyć, bo i tak wszystko rozstrzygnie się za tydzień – zapowiedział trener Papszun.

Remis Rakowa sparaliżował Lecha, który może się cieszyć, że zdobył punkt i utrzymał przewagę nad rywalem. Przy równej liczbie oczek na koniec sezonu mistrzem byłby Raków, który ma lepszy bilans meczów z Kolejorzem.

Poznański zespół musiał dwukrotnie odrabiać straty.

Na gola Oskara Repki w 14. minucie odpowiedział tuż przed przerwą Patrik Wålemark, a na trafienie Bartosza Nowaka z 59. minuty – Mario González ponad kwadrans później.

Remis Kolejorza w Katowicach oznacza, że lider zgromadził 67 pkt, a Raków 66 pkt. Lech gra ostatni mecz u siebie z Piastem Gliwice, a Raków także na własnym stadionie z Widzewem Łódź, który prezentuje się wiosną beznadziejnie i zajmuje dopiero 13. lokatę.

– Takie mecze na tym etapie sezonu, kiedy wszystko się rozstrzyga, są bardzo zacięte i z reguły obfitują w nerwowe akcje, kiedy się gra o mistrzostwo Polski. Tak było – przyznał trener Lecha Niels Frederiksen. – Najważniejsze jest to, że zdobyliśmy punkt i zachowaliśmy pozycję lidera. Nic nie jest jeszcze rozstrzygnięte. Przed nami jeszcze jedno spotkanie, które trzeba wygrać, by zdobyć tytuł – dodał.

Ciekawie będzie też w sobotę w Białymstoku, gdzie dojdzie do meczu o europejskie puchary. Jagiellonii Białystok wystarczy remis, żeby zająć trzecie miejsce w tabeli, jeśli jednak przegra u siebie z Pogonią Szczecin, to na trzecią pozycję wskoczą Portowcy, a obrońcy tytułu zostaną z niczym, bo czwartym reprezentantem Ekstraklasy w Europie będzie zdobywca Pucharu Polski – Legia Warszawa.

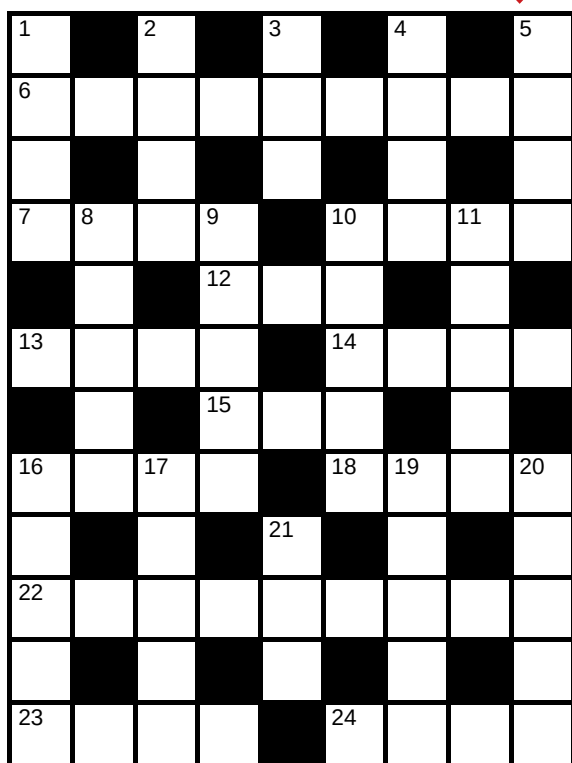
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

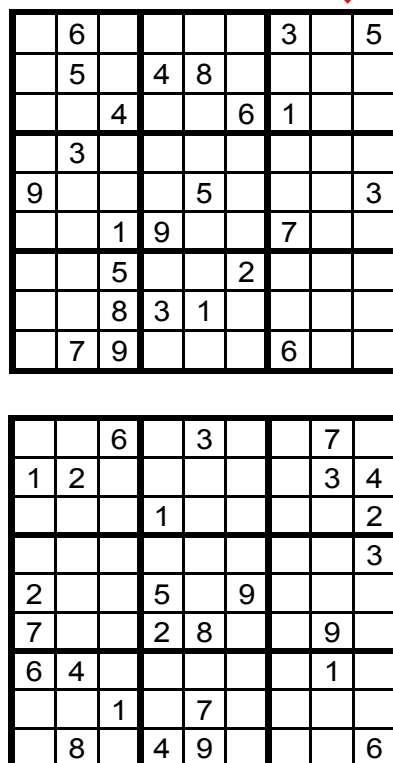
- 6) dzieło wierszoklety
- 7) kanapka na ciepło
- 10) „Zbrodnia i ...” Dostojewskiego
- 12) postać z „Elementarza”
- 13) samiec świni
- 14) 24 godziny
- 15) miara gruntu
- 16) niejeden w USA
- 18) brat Kaina
- 22) naczynie na alkohol
- 23) pasiasty kamień
- 24) bajkowy karzeł

PIONOWO

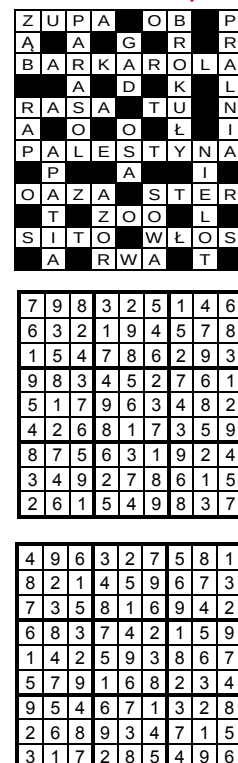
- 1) element kraty
- 2) imię Oza, pisarza
- 3) żona Adama
- 4) pseudonim Seidzikówny
- 5) czekoladowa lub perłowa
- 8) ozdobna szata księdza
- 9) daw. kruszył mury
- 10) drużyna narodowa
- 11) w kasie Putina
- 16) worek z pieniędzmi
- 17) scena w cyrku
- 19) żagiel gąflowy
- 20) siedlisko, pokój
- 21) chytry rudzielec



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.